REALIZUJEMY ZOBOWIĄZANIA na cześć II Zjazdu PZPR

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, poniedziałek 4 stycznia 1954 r. Nr 3 (1652)

Rozszerza się i pogłębia życie

kulturalno-oświatowe w zakładach pracy

Coraz więcej załóg w całym kraju podejmuje apel „Ursusa" i „Żerania"

WARSZAWA

Setki załóg we wszystkich gałęziach naszej gospodarki podjęły już apel aktywu kulturalno-oświatowego Ursusa i Żerania, wzywający zakłady pracy w całym kraju do uczczenia II Zjazdu Partii przez podniesienie poziomu pracy kult.-oświatowej. W Łodzi i województwie zobowiązania z tej dziedziny podjęło już ponad 500 zakładów pracy, w woj. bydgoskim — ponad 50 zakładów, w resorcie poczt i telekomunikacji podjęło apel ponad 100 załóg, w przemyśle rolno-spożywczym blisko 70 itp.

Podjęte zobowiązania mają na celu rozszerzenie, pogłębienie i umasowienie wszelkich form życia kult.-oświatowego w zakładach pracy.

Dalszemu rozwojowi życia świetlicowego w wielu fabrykach, hutach i kopalniach służą liczne postanowienia stworzenia nowych zespołów artystycznych, zespołów czytania gazet, klubów dyskusyjnych itp. Dzięki tym zobowiązaniom np. w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Bydgoszcz powstaje chór oraz zespół teatralny, w Roszarni w Gorzowie utworzono kilkanaście zespołów zbiorowego czytania prasy oraz zespół dyskusyjny, który na pierwszym swym zebraniu omówił książkę Lesława Bartelskiego „Ludzie zza rzeki".

Wyrazem zrozumienia ze strony aktywu kulturalno-oświatowego ogromnego znaczenia jego pracy dla sprawy wykonania planu są liczne postanowienia, mające na celu popularyzację przodujących w zakładzie ludzi, ich osiągnięć, wyników produkcyjnych uzyskiwanych przez poszczególne wydziały czy brygady, nowych metod pracy itd. Pomysłową formą działalności kult-oświatowej w tej dziedzinie jest utworzenie w ramach zobowiązań w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Poznaniu tzw. brygady artystyczno-propagandowej. 6-osobowa ta brygada odwiedza poszczególne świetlice MPK z aktualnym programem związanym tematycznie z realizacją zobowiązań oraz z całym życiem produkcyjnym zakładów.

Aktyw kult.-oświatowy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zobowiązał się przeprowadzić dwa razy w miesiącu pogadanki na temat wykonania zobowiązań i planów produkcyjnych, omawiać na nich nowe, wydajne metody pracy przodowników tego zakładu i innych stoczni oraz zapoznawać załogę z przodującymi metodami radzieckimi.

Bardzo wiele zobowiązań podjętych przez aktyw kulturalno-oświatowy ma również na celu zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego Tak np. aktywiści POM 173 w Kłodzku postanowili przeprowadzić w kilku wsiach tego rodzaju dyskusje nad książką Szołochowa „Zorany ugór", członkowie orkiestry PKP w Szczecinie zorganizują, bądź obejmą opiekę nad kilkunastu wiejskimi zespołami muzycznymi w swym województwie. Kilkaset zakładowych ekip łączności miasta ze wsią podjęło zobowiązania opracowania nowych programów artystycznych dla gromad wiejskich.

Podziękowanie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta za życzenia noworoczne

Organizacjom społecznym, politycznym i młodzieżowym, instytucjom kulturalnym i naukowym, załogom zakładów przemysłowych oraz wszystkim, którzy nadesłali na moje ręce z okazji Nowego Roku życzenia dla Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składam tą drogą serdeczne podziękowania.

Prezes Rady Ministrów
BOLESŁAW BIERUT

78 rocznica urodzin prezydenta NRD Wilhelma Piecka

BERLIN

Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszyscy miłujący pokój Niemcy obchodzili w dniu 3 stycznia br. 78 rocznicę urodzin przewodniczącego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka.

Demokratyczne dzienniki berlińskie ogłosiły z okazji 78 rocznicy urodzin prezydenta Piecka liczne artykuły poświęcone jego życiu i działalności. Dziennik „Neues Deutschland" opublikował depesze z życzeniami, przesłane prezydentowi Pieckowi przez Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Zarząd Główny Komunistycznej Partii Niemiec.

643 ton supertomasyny — cenny dodatek do planu rocznego załogi Fabryki „Bonarka"

Na Pomorze, Wybrzeże, do mazowieckich wsi, w różne strony kraju odchodzą codziennie z Fabryki „Bonarka" w Krakowie wagony załadowane supertomasyną — cennym nawozem sztucznym. Załoga tej przodującej w przemyśle chemicznym fabryki pomyślnie realizuje podjęte na cześć II Zjazdu zobowiązania.

„Wytworzyliśmy już 643 tony supertomasyny ponad plan roczny" — brzmi tekst ostatniego meldunku załogi. *„Wysłaliśmy je dla chłopów woj. bydgoskiego, szczecińskiego i warszawskiego".*

„Gwarantujemy braciom-chłopom, że jest to produkcja najwyższej jakości" — mówi kierownik zmiany, *KAZIMIERZ ŚLĘZAK. — Chcemy, aby nasze nawozy sztuczne jak najlepiej i jak najbardziej skutecznie pomogły rolnikom w wypełnianiu wielkich zadań, jakie wskazują wsi tezy przedzjazdowe".*

Zmiana kierowana przez Kazimierza Ślęzaka to przodujący kolektyw w realizacji zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu. Jej członkowie wyprodukowali już 354 tony ponadplanowej produkcji.

Coraz więcej węgla daje nowouruchomiona kopalnia „Kościuszko-Nowa"

Oddana do eksploatacji w „Dniu Górnika", jedna z największych w kraju kopalnia „Kościuszko - Nowa" daje coraz więcej węgla.

Bez przerwy mkną w podziemiach szybkie elektrowozy dowożąc w wagonikach do nowoczesnej maszyny wyciągowej dziesiątki ton węgla. Plany dzienne są systematycznie wykonywane i przekraczane. Załoga pomyślnie realizuje swe zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu.

Oddział kierowany przez sztygara Władysława Nowaka jest przodującym oddziałem tej kopalni. Realizując zobowiązania przedzjazdowe wyprodukował on ponad plan grudniowy przeszło tysiąc ton węgla.

„Przed wojną pracowałem również w Zagłębiu Jaworznickim — mówi Nowak. — *Wtedy nie budowało się takich pięknych kopalń, jak „Kościuszko-Nowa". We wszystkich kopalniach jaworznickich ograniczano wydobycie. Unieruchomione były wszystkie mniejsze kopalnie. Dzisiaj pracujemy w nowej, pięknej kopalni. Dumni z niej jesteśmy. Dawniej pracowało się łopatą, dziś mamy wrębówki, ładowarki, przenośniki zgrzebłowe. Inna, łatwiejsza jest nasza praca."*

Przodujący ludzie z Chrzanowskiej Fabryki Lokomotyw

W trakcie wykonywania zobowiązań na cześć II Zjazdu wysunęło się na czoło załogi Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie wielu robotników, którzy wysoko przekraczają swe normy produkcyjne.

Na pierwsze miejsce wysuwa się młody tokarz STANISŁAW ROSIŃSKI wykonujący 313 proc. normy.

Dzięki stosowaniu noża Kolesowa uzyskuje 256 proc. normy tokarz JULIAN PALKA. Metodę żandarowej stosują w pracy dwaj szlifierze — ST. GOŁASZEWSKI i JÓZEF OSTROWSKI i przekraczają dzięki temu 217 proc. normy.

Jedną z najlepszych brygad jest brygada TOMASZA SIEWIORKA wykonująca stale 198 proc. normy.

Kobiety pracujące w Fabryce Lokomotyw powinny brać przykład z gwinciarza MARII BIELECKIEJ, która osiąga 189 proc. normy.

Ponadto wyróżniają się: tokarz ROMAN JAROSIŃSKI — 209 proc. normy, wiertacz JÓZEF DURA — 187 proc., brygadzista kowalski JAN KOZIARZ — 186 proc., frezer ROMAN KARTUS — 185 proc., tokarz BOLESŁAW KRUPA — 184 proc., ślusarz narzędziowy KONSTANTY ŁATAŁA — 181 proc., brygadzista remontowy FRANCISZEK MĄSIORSKI — 178 proc., tokarz narzędziowy TADEUSZ GUT — 177 proc.

WŁ. KLIMCZAK
korespondent

Andrychów melduje: Produkujemy dodatkowe ilości przędzy!

We współzawodnictwie na cześć II Zjazdu Partii młoda załoga nowouruchomionej przędzalni cienkoprzędnej kombinatu bawełnianego w Andrychowie odnosi piękne sukcesy.

Plany dzienne załoga przędzalni wykonuje w granicach od 114 do 120 procent. W grudniu br. wyprodukowano tu dodatkowo 20.700 kilogramów przędzy.

Dzięki podnoszeniu kwalifikacji zawodowych robotników, upowszechnia się system pracy wielowarsztatowej. 35 prządek przeszło z obsługi 1.440 na obsługę 1.920 wrzecion, 17 zaś obsługuje 928 wrzecion, a nie — jak dotychczas — 696.

Uparta walka o wykonanie zobowiązań przedzjazdowych trwa również w innych oddziałach kombinatu. Załoga tkalni wyprodukowała już ponad plan w czynie na cześć II Zjazdu 4.452 metry materiałów, tj. o przeszło 220 metrów więcej, niż przewidywało zobowiązanie. O wykonaniu w całości zobowiązań przedzjazdowych zameldował oddział wykończalni, dając ponad plan 2.608 metrów materiałów.

Jeszcze lepiej i szybciej niż w zeszłym roku

Z olbrzymim entuzjazmem przystąpił cały kraj do realizacji zadań 5 roku Planu 6-letniego

W dniu 2 stycznia — w pierwszym powszednim dniu nowego roku — w miastach i wsiach całej Polski rozpoczęła się praca nad realizacją zadań 5 roku Planu 6-letniego. Oto meldunki korespondentów PAP nadesłane z różnych stron kraju:

NOWY TRANSPORT URZĄDZEŃ PRZYBYŁ Z ZSRR DO NOWEJ HUTY

Noworocznym upominkiem towarzyszy radzieckich dla budowniczych Nowej Huty było przedterminowe dostarczenie nowych poważnych transportów urządzeń. Przemysł radziecki dostarczył przedterminowo dla Nowej Huty m. in. dalsze części walcowni blach, nowe urządzenia dla sie[illegible]ni itp.

NOWE BUDYNKI SZKOLNE WE WSIACH WOJ. KRAKOWSKIEGO

6 nowych budynków szkolnych wykończonych zostało w dniu 2 bm. we wsiach [illegible] krakowskiego. Najokazalej przedstawia się gmach szkolny w gromadzie Brzuśnik, powiat Żywiec. W Niedomicach pod Tarnowem oddano 2 bm. do użytku rejonowy ośrodek zdrowia z nowocześnie urządzonymi gabinetami — lekarskim i dentystycznym, poradnią ogólną, ginekologiczną i pediatryczną.

900 SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W WOJ. POZNAŃSKIM

Chłopi gromady Strzegowo w pow. Ostrów Wlkp. rozpoczęli rok 1954 — już jako spółdzielcy. Spółdzielnia w Strzegowie jest 900 spółdzielnią produkcyjną w woj. poznańskim. 33 jej członków wniosło m. in. 27 sztuk bydła. 26 koni, 22 owce i 18 sztuk trzody chlewnej.

DRUGI ETAP BUDOWY WIELKIEJ MAGISTRALI CIEPLNEJ W WARSZAWIE ROZPOCZĘTY

2 stycznia w Warszawie rozpoczęto pracę drugiego etapu budowy wielkiej magistrali miejskiej sieci cieplnej. Brygady robocze wykonują wykopy pod rurociągi na Pl. Wareckim. Nowe te linie cieplne zasilane będą przez elektrownię warszawską, a w przyszłości gorącą wodę i parę dawać będzie budująca się elektrociepłownia na Żeraniu.

PRZYSTĄPIONO DO PRODUKCJI 3 NOWYCH TKANIN

2 bm. włókniarze Zakładów Przemysłu Wełnianego im. 9 Maja w Łodzi, oprócz dotychczasowego asortymentu, rozpoczęli produkcję 3 nowych rodzajów tkanin. Tkacz Wacław Wawerka i pracująca z nim na zmianę na tych samych krosnach Irena Chmielewska rozpoczęli produkcję nowej pięknej tkaniny ubraniowej.

„ZGODA" WYSYŁA OSTATNIĄ PARTIĘ KONSTRUKCJI PIECA DLA NOWEJ HUTY

Wysyłkę ostatniej partii konstrukcji pieca martenowskiego dla Nowej Huty rozpoczęto 2 bm. w Zakładach Urządzeń Technicznych „Zgoda". W tym samym dniu przystąpiono tam do montowania potężnych urządzeń dla dwóch innych hut.

Dla załogi huty „Zgoda" buduje się w pobliżu zakładów wspaniały Dom Kultury, jeden z najpiękniejszych na Śląsku. 2 bm. rozpoczęto montaż konstrukcji dachu nad Domem Kultury.

Kompozytorzy polscy pracują

Kazimierz Wiłkomirski, znany polski wiolonczelista, kompozytor i dyrygent jest obecnie dyrektorem artystycznym Filharmonii Bałtyckiej oraz profesorem Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie. W swym dorobku muzycznym ma on szereg poważnych pozycji jak np. „Kantata Wrocławska", za którą otrzymał III nagrodę na Festiwalu Muzyki Polskiej w 1951 r. Koncertował w Związku Radzieckim, Niemieckiej Republice Demokratycznej, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii i wielu innych krajach. Za swą pracę muzyczną i pedagogiczną otrzymał Sztandar Pracy II kl., Złoty Krzyż Zasługi oraz Złotą Odznakę Śpiewaczą I stopnia za wieloletnią działalność na polu amatorskiego ruchu muzycznego. Na zdjęciu: K. Wiłkomirski prowadzi lekcję ze studentami klasy wiolonczelistów Wyższej Szkoły Muzycznej.

CAF — fot. Uklejewski

Z roku na rok wzrasta poczytność prasy radzieckiej

WARSZAWA

Już w ostatnich tygodniach ub. roku PPK „Ruch" zakończyło zbieranie przedpłat na prenumeratę prasy radzieckiej na 1954 rok. Olbrzymia większość spośród ogólnej liczby 607 tysięcy zgłoszeń na prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich napłynęła od indywidualnych czytelników-robotników, rolników, inżynierów, lekarzy, nauczycieli i innych.

Ta liczba zgłoszeń, znacznie większa niż w latach ubiegłych, świadczy wymownie o stale wzrastającym wśród polskich mas pracujących zainteresowaniu życiem, pracą i osiągnięciami ludzi radzieckich, o stałym dążeniu do jak najszerszego korzystania z radzieckich doświadczeń i metod pracy. — Ogółem na rok bieżący czytelnicy polscy zamówili 285 różnych tytułów czasopism, a wśród nich wiele pism fachowych.

Dużo zgłoszeń na dalszą prenumeratę radzieckiej prasy fachowej napływa od przodujących robotników różnych gałęzi przemysłu, którym radzieckie pisma pozwalają na pogłębienie swych wiadomości zawodowych Jednym ze stałych czytelników radzieckiego czasopisma górniczego „Ugol" jest np. górnik z kopalni „Prezydent" Jan Smirek. O piśmie „Ugol", które jest mu w pracy częstym doradcą, mówi on: „W każdym numerze czasopisma „Ugol" znajduję nowe interesujące mnie zagadnienia, jak np. artykuły poświęcone sprawie załadunku i wyładunku drzewa w kopalni, opis nowych narzędzi pracy, sprawa organizacji odstawy urobku itp. Zapoznając się dzięki czasopismu z nowymi metodami, opracowałem szereg pomysłów i usprawnień i dzięki nim mój plan wydobycia za rok ubiegły wykonałem ze znaczną nadwyżką".

Tak jak wśród robotników, techników i inżynierów wzrasta również zainteresowanie radzieckim czasopismem fachowym wśród rolników. Liczba wiejskich czytelników radzieckiej prasy wzrosła ostatnio o ponad 26 tysięcy.

Czytając takie pisma jak „Sielskoje Chozlajstwo", „Traktorist i Kombajnier" lub jedno z wielu innych czasopism z dziedziny rolnictwa, gospodarki leśnej i wodnej chłopi gospodarujący indywidualnie, spółdzielcy i pracownicy PGR i Państwowych Ośrodków Maszynowych zapoznają się z ostatnimi osiągnięciami radzieckich nauk rolniczych, z doświadczeniami radzieckich kołchoźników i pracowników rolnictwa.

Stanisław Puctyński, agronom POM w Węgrowcu, który abonuje „Kołchoznoje Proizwodstwo" tak mówi o korzyściach, jakie przynosi mu czytanie tego czasopisma: „Kołchoznoje Proizwodstwo" pomaga mi w stałym pogłębianiu wiedzy rolniczej, w polepszaniu i usprawnianiu mojej pracy. Zaczerpnięte z czasopisma wiadomości staram się szeroko rozpowszechniać wśród gospodarstw zespołowych mojego rejonu".

Ponad 400 tys. wczasowiczów to piękne świadectwo pracy Funduszu Wczasów Pracowniczych

WARSZAWA

Ponad 400 tys. ludzi pracy spędziło w 1953 r. urlopy na wczasach FWP w najpiękniejszych zakątkach naszego kraju — w górach, nad morzem, jeziorami, w miejscowościach klimatycznych oraz w domu wypoczynkowym „Warszawa".

Znacznie większy niż w 1952 r. procent wczasowiczów stanowili robotnicy. W r. 1953 przebywało w ośrodkach FWP o około 14 tys. robotników więcej niż w r. 1952.

Uczestnikom wczasów w ub. roku zapewniono lepsze niż w latach ubiegłych warunki wypoczynku. Dzięki inwestycjom przeprowadzonym w ośrodkach wypoczynkowych, dużą część pomieszczeń stanowią obecnie w domach FWP pokoje 1- i 2-osobowe. Poprzez rozbudowę starych i budowę nowych domów zwiększono również w ub. roku ilość miejsc w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach, a m. in. w Wiśle, Rucianem, Żegiestowie i Niechorzu.

W ciągu 4 miesięcy letnich — od maja do września 1953 r. największym powodzeniem cieszyły się ośrodki FWP nad morzem i jeziorami mazurskimi, jak np. Krynicy Morskiej, Ustce, Pobierowie, Mikołajkach i Augustowie. W zimie największą frekwencję notowano w miejscowościach górskich m. in. w Zakopanem, Wiśle, Krynicy i Karpaczu.

Dla urozmaicenia pobytu ludzi pracy na wczasach rozwinięto różne formy życia kulturalno-oświatowego. Poza bogato zaopatrzonymi bibliotekami i zajęciami świetlicowymi program pobytu na wczasach urozmaicały częste występy amatorskich zespołów teatralnych i chóralnych, występy artystów scen stołecznych i prowincjonalnych oraz zespołów „Artosu" i Polskiego Radia.

Wygodny wypoczynek i dobre warunki pobytu zapewniały m. in. poprawiające się stale wyżywienie oraz bogate zaopatrzenie ośrodków wczasowych w sprzęt sportowy, świetlicowy itp.

Obecnie, za przykładem FWP w Wiśle, już wszystkie ośrodki wczasowe zorganizowały na dworcach kolejowych specjalne punkty, które otaczają troskliwą opieką przyjeżdżających wczasowiczów. Otrzymują oni po przyjeździe na stacjach pierwszy posiłek, a specjalne pojazdy przewożą ich rzeczy do domów wypoczynkowych.

Z ostatniej chwili

J. Laniel podaje się do dymisji

PARYŻ

Agencja France Presse donosi, że premier J. Laniel złożył 2 stycznia dymisję na ręce prezydenta Republiki Vincent Auriola. V. Auriol, po porozumieniu się z nowowybranym prezydentem Republiki R. Coty (który obejmuje swe funkcje w dniu 17 stycznia), oświadczył, że nie przyjmuje dymisji rządu. W związku z tym J. Laniel zwrócił się do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego E. Herriota z prośbą o zwołanie 6 stycznia nadzwyczajnego posiedzenia Zgromadzenia, na którym zamierza złożyć oświadczenie rządowe.

Pierwszą serię dźwigów „Październik 36" wyprodukowały Warsztaty Sprzętu Budowlanego w Warszawie

WARSZAWA

Załoga Centralnych Warsztatów Sprzętu Budownictwa Miejskiego w Warszawie zakończyła w dniu 31 grudnia ub. r. produkcję pierwszej partii 12 dwutonowych dźwigów samojezdnych „Październik 36". Tym samym zrealizowane zostało zobowiązanie podjęte przez załogę dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Pierwszą serię nowych dźwigów dotychczas jeszcze u nas nie wytwarzanych a potrzebnych w budownictwie, wyprodukowano w czasie niespełna dwóch miesięcy.

Dźwig „Październik 36" może nie tylko podawać i przenosić materiały na terenie placu budowy, lecz również przewozić je na dalsze odległości. Składa się on sponad 1.800 elementów wyprodukowanych wyłącznie w kraju. Dotychczasowe próby przeprowadzane na budowie osiedla Praga II przy ul. Stalingradzkiej prototypu dźwigu „Październik 36", który oddany był do eksploatacji w dniu 36 rocznicy Rewolucji Październikowej, wykazały jego wysoką sprawność i wielką przydatność w naszym budownictwie.

Przy budowie dźwigu „Październik 36" szczególnie wyróżniły się brygady montażowe Ryszarda Bączka i Romana Brendy, monter Stanisław Zawiślak i inż. Leszek Muszyński.

Jak przewidują plany w ciągu br. załoga CWS wyprodukuje dla naszego budownictwa dalszych 40 dźwigów tego typu.

Wyjazd delegacji polskiej na międzynarodową konferencję prawników

WARSZAWA

W dniach od 4 do 7 stycznia br. odbędzie się w Wiedniu międzynarodowa konferencja prawników w obronie wolności demokratycznych, zwołana z inicjatywy ruchu postępowych prawników. Przedmiotem obrad konferencji będą sprawy związane z obroną swobód demokratycznych, a przede wszystkim zagadnienia dyskryminacji prawnych, zamachów na prawa obywatelskie, gwarancji niezawisłości sędziowskiej i prawa do obrony.

W dniu 1 bm. wyjechała do Wiednia delegacja prawników polskich, która weźmie udział w konferencji. W skład delegacji wchodzą: prezes Sądu Najwyższego Wacław Barcikowski, prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich prof. Jerzy Jodłowski, zastępca generalnego prokuratora — Henryk Podlaski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Marian Muszkat, profesor Szkoły Głównej Służby Zagranicznej Janusz Śledziński oraz sędzia Zofia Stypułkowska.

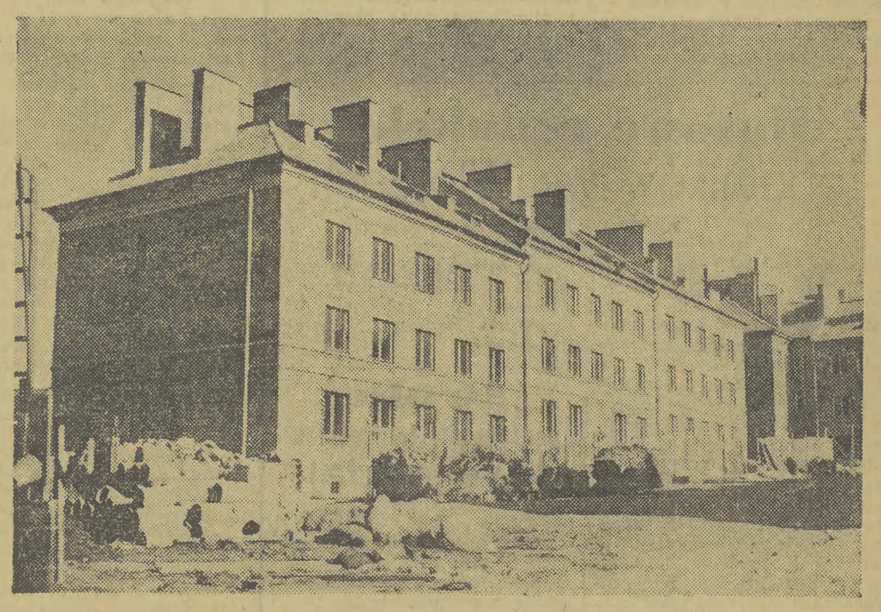

Budowa nowoczesnego kombinatu bawełnianego w Zambrowie zapewni nie tylko lepsze, pełniejsze zaopatrzenie rynku w tkaniny. Jej znaczenie gospodarcze jest o wiele większe. Realizowana na terenach ubogiej, zaniedbanej w okresie rządów kapitalistycznych Białostocczyzny, zapewnia już dziś pracę i lepsze warunki bytu tysiącom mieszkańców przeludnionych okolicznych wsi i osad. Dla przyszłej załogi Zakładów ZOR rozpoczął w ubiegłym roku budowę nowoczesnego osiedla mieszkaniowego w Zambrowie. Powstaje ono w samym centrum miasteczka. Wraz z budową osiedla w roku przyszłym rozpoczną się prace związane ze skanalizowaniem Zambrowa. Na zdjęciu: fragment budowy osiedla.

CAF — fot. Baranowski

W imię osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych

Urasta niemal do symbolu fakt, że na przełomie lat naród radziecki ustami swych przywódców wskazuje ludzkości drogę do zrealizowania dążeń setek milionów ludzi, dążeń do utrwalenia pokoju. Takie wskazanie zawarte jest w noworocznym przemówieniu towarzysza Woroszyłowa. Takie wskazanie zawarte jest w wywiadzie towarzysza Malenkowa.

Wywiad udzielony przez towarzysza Malenkowa przedstawicielowi amerykańskiej agencji „International News Service", p. Kingsbury Smith, wskazuje w sposób konkretny, co trzeba uczynić dla utrwalenia pokoju, co trzeba uczynić, aby w wysiłkach nad osłabieniem napięcia w stosunkach międzynarodowych uczynić dalszy krok. Tym krokiem byłoby zawarcie układu między mocarstwami, według którego mocarstwa zobowiązałyby się nie stosować broni masowego zniszczenia, co prowadziłoby do zakazu broni atomowej oraz do wprowadzenia kontroli wykonania tego zakazu.

Osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych — oto podstawowe dążenie wszystkich narodów i dążenie rządu radzieckiego oraz rządów krajów demokracji ludowej. W tej dziedzinie narody mają w roku ubiegłym wielkie osiągnięcia. Takim osiągnięciem było niewątpliwie doprowadzenie do zawarcia rozejmu w Korei — wydarzenie o ogromnym znaczeniu międzynarodowym. Takim osiągnięciem było udowodnienie amerykańskim imperialistom, że tzw. „polityka siły", którą usiłują narzucić światu, do niczego nie prowadzi, że narody nie dadzą się prowadzić na pasku interesów grupy miliarderów amerykańskich.

Coraz powszechniejsze uznanie zdobywa sobie w świecie podstawowa zasada polityki radzieckiej — zasada rokowań między rządami. Stwierdzenie przez towarzysza Malenkowa, że w chwili obecnej nie ma takiej spornej sprawy, której nie można by uregulować w drodze rokowań między zainteresowanymi stronami, ma poparcie wszystkich narodów, wszystkich ludzi miłujących pokój.

Jak słusznie wskazuje towarzysz Malenkow, nie ma i nie może być spraw spornych między narodami radzieckimi i narodem amerykańskim, których nie można byłoby uregulować. Życzenia, które przesłał towarzysz Malenkow narodowi amerykańskiemu — osiągnięć w rozwoju przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami świata i owocnych wyników w walce w obronie pokoju — są życzeniami, jakie wyrażają wszystkie narody, wśród nich i naród polski.

Naród amerykański wie, iż Związek Radziecki, jego rząd nie chce wojny — jak nie może jej pragnąć żaden rząd, wyrażający dążenia ludu pracującego. Szczególnie dobitne tego dowody dał Związek Radziecki nakreślając w roku ubiegłym gigantyczny program szybszego podniesienia dobrobytu całego narodu. Dobitne dowody swej pokojowej polityki dał również naród polski i inne narody krajów demokracji ludowej, wysuwając na czoło swych zadań sprawę szybszego podniesienia stopy życiowej najszerszych mas ludzi pracy.

Niewątpliwie program ten tym szybciej byłby realizowany, im bardziej zmniejszałoby się napięcie w stosunkach międzynarodowych, a co za tym idzie — również wydatki na zbrojenia. **Toteż sprawa ograniczenia zbrojeń oraz liczebności sił zbrojnych, sprawa, którą wysunął towarzysz Malenkow, ma olbrzymie znaczenie dla utrwalenia pokoju.**

„*Naród radziecki* — powiedział w noworocznym przemówieniu przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, towarzysz Woroszyłow — *zajęty jest pracą twórczą, jest za pokojem i broni sprawy pokoju. Nasze dążenie do zapewnienia pokoju między narodami — to granitowa podstawa polityki zagranicznej, którą prowadził i prowadzić będzie niezachwianie rząd radziecki, zgodnie z wolą swego narodu.*"

Wyrazem tej polityki jest oświadczenie, złożone przez szefa rządu radzieckiego, towarzysza Malenkowa, oświadczenie, które gorąco popiera naród polski i wszystkie narody świata widząc w nim konkretne wskazanie drogi, na której można osiągnąć osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych i umacniać pokój.

Naród niemiecki pragnie traktatu pokojowego zapewniającego niezawisłość narodową zjednoczonym i demokratycznym Niemcom

BERLIN

W związku z przekazaniem wielkich zakładów chemicznych „Leunawerke" (w liczbie 35 innych przedsiębiorstw) przez rząd radziecki rządowi NRD odbył się w tych zakładach wiec wielotysięcznej załogi.

Na wiecu wygłosił przemówienie wicepremier NRD — Walter Ulbricht, który oświadczył, że wspaniałomyślny dar Związku Radzieckiego przyjęty został z głęboką wdzięcznością przez masy pracujące NRD, które ślubują, iż zakłady te pozostaną na zawsze w rękach ludu i nigdy już nie dostaną się pod wpływy akcjonariuszów koncernów chemicznych.

Nawiązując do zbliżającej się konferencji berlińskiej czterech ministrów spraw zagranicznych, Walter Ulbricht stwierdził, że wszyscy miłujący pokój Niemcy pragną, by w Berlinie rozpatrzona została sprawa traktatu pokojowego z Niemcami oraz zjednoczenia Niemiec. Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, rząd NRD, jak również partie demokratyczne i organizacje masowe NRD pragną, — oświadczył wicepremier W. Ulbricht — by nastąpiło złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz by usunięte zostało niebezpieczeństwo odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Na konferencji berlińskiej — oświadczył Walter Ulbricht — można będzie osiągnąć złagodzenie napięcia międzynarodowego tylko w tym wypadku, jeśli pewni przedstawiciele mocarstw zachodnich przystąpią do rokowań bez wojennego bagażu paktu atlantyckiego i układu o armii europejskiej. Miłujący pokój Niemcy są szczególnie zainteresowani tą konferencją, gdyż żywią oni nadzieję, że uda się na niej omówić sprawę traktatu pokojowego z Niemcami przy udziale przedstawicieli NRD i Niemiec zachodnich.

Krytykując stanowisko polityków bońskich i prawicowego kierownictwa SPD wobec propozycji osiągnięcia porozumienia między samymi Niemcami, Walter Ulbricht oświadczył:

Jeśli w Berlinie mogą zasiąść do jednego stołu ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, to jest również możliwe, by w stolicy Niemiec — w Berlinie — zajęli miejsca przy jednym stole także przedstawiciele obu części Niemiec.

Mówca wskazał następnie, że dążenie polityków bońskich do storpedowania konferencji berlińskiej wypływa z obawy, iż konferencja ta może pokrzyżować ich militarystyczne plany. Interes narodowy Niemiec — stwierdził Walter Ulbricht — wymaga, by panowaniu kół militarystycznych w Niemczech zachodnich położony został kres. Główna sprawa — to sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Cały naród niemiecki domaga się udziału przedstawicieli NRD i Niemiec zachodnich w obradach konferencji berlińskiej nad traktatem pokojowym z Niemcami. Pragniemy traktatu pokojowego — powiedział w zakończeniu wicepremier NRD Walter Ulbricht — który zapewni niezawisłość narodową zjednoczonym, demokratycznym Niemcom. Pragniemy traktatu pokojowego, który stwierdzi, że po jego zawarciu wycofane zostaną wojska okupacyjne z Niemiec. Pragniemy wreszcie jasnej deklaracji czterech mocarstw, że rezygnują one z wszelkich planów wciągania Niemiec do jakichkolwiek paktów wojskowych.

Zakończenie Zjazdu Norweskiego Związku Młodzieży Komunistycznej

OSLO

Jak donosi dziennik „Friheten", w Oslo zakończył się XXVI Zjazd Związku Młodzieży Komunistycznej. W ostatnim dniu Zjazdu wybrano nowy Komitet Centralny Związku. Przewodniczącym został Arne Joergenson.

Zjazd uchwalił szereg rezolucji. Jedna z nich wzywa młodzież norweską do zjednoczenia się i obrony swych praw, do protestowania przeciwko przedłużeniu czasu trwania służby wojskowej, do walki o pokój i niezawisłość narodową Norwegii.

Uczestnicy Zjazdu postanowili wysłać do parlamentu norweskiego protest przeciwko projektowi przedłużenia służby wojskowej.

Strona koreańsko-chińska protestuje przeciw planom przerwania akcji wyjaśniającej wśród jeńców

PEKIN

Agencja Nowych Chin podaje, że dnia 31 grudnia 1953 roku przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej generał Li San Czo przesłał do przewodniczącego Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, generała Thimayya pismo stwierdzające, że strona koreańsko-chińska stanowczo przeciwstawia się próbom podejmowanym przez stronę amerykańską w kierunku nadania pozorów legalności planom, mającym uniemożliwić przedłużenie okresu akcji wyjaśniającej zmierzającym do zatrzymania przemocą jeńców wojennych.

Wskutek sabotażu ze strony amerykańskiej, strona koreańsko-chińska mogła tylko przez 10 dni prowadzić akcję wyjaśniającą i przeszło 85 proc. jeńców koreańskich i chińskich nie zostało objętych tą akcją. W związku z tym akcja ta musi być przedłużona. Światowa opinia publiczna zgodnie popiera stanowisko strony koreańsko - chińskiej, dążącej do utrzymania pełnego 90-dniowego okresu akcji wyjaśniającej.

Pismo stwierdza następnie, że ostatnio minister obrony marionetkowego rządu Korei południowej —, Won Ir Sen znów powtórzył starą amerykańską śpiewkę o „selekcji" jeńców. Cel tego jest jasny: tak zwana „selekcja" ma zamaskować zbrodnicze zamiary strony amerykańskiej, która pragnie przemocą zatrzymać jeńców.

W związku z tym gen. Li San Czo podkreśla w swym piśmie, że wątpliwości i zastrzeżenia jeńców wojennych, nagromadzone w toku długiego okresu, kiedy przebywali pod kontrolą specjalnych agentów dowództwa NZ, mogą być rozwiane wyłącznie przez akcję wyjaśniającą, która będzie trwała przez cały wyznaczony do tego celu okres. W ten sposób jeńcy będą mogli rzeczywiście wykorzystać swe prawo do repatriacji. Jeśli Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych i hinduskie wojska ochronne nie podejmą żadnej akcji w kierunku uwzględnienia żądania strony koreańsko-chińskiej w sprawie wznowienia akcji wyjaśniającej i przedłużenia okresu tej akcji, lecz będą usiłowały dokonywać „selekcji" lub też zamaskowanej „selekcji" wśród jeńców, to będzie to całkowitym pogwałceniem umowy o kompetencji Komisji. Strona koreańsko - chińska w żadnym wypadku nie zgodzi się z tego rodzaju bezprawną akcją.

Strona koreańsko - chińska wyraża stanowczo sprzeciw wobec wszelkich zamiarów lub też akcji „selekcji" i domaga się by Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych i hinduskie wojska ochronne poważnie wzięły pod uwagę pogląd strony koreańsko-chińskiej.

Państwowy Ludowy Zespół Artystyczny Węgierskiej Republiki Ludowej

Na zdjęciu: członkowie zespołu podczas próby sztuki „Zaślubiny w Ecser" jednej z cieszących się największym powodzeniem pozycji repertuarowych zespołu.

Coraz liczniejsze rzesze inteligencji francuskiej walczą przeciw remilitaryzacji Niemiec

Do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec pod płaszczykiem „europejskiej wspólnoty obronnej" włączają się coraz liczniejsze rzesze inteligencji francuskiej.

Dziennik „L'Humanite" zamieścił manifest 88 profesorów Uniwersytetu Paryskiego, którzy wypowiadają się zdecydowanie przeciwko uzbrojeniu Niemiec.

W manifeście podkreśla się, że osoby, które go podpisały, są różnych poglądów politycznych i większość spośród nich nigdy nie zajmowała się działalnością polityczną, niemniej jednak łączy je wspólne pragnienie walki o uratowanie Francji i pokoju.

„Wobec tego — głosi manifest — że opinia publiczna jest wrogo usposobiona wobec projektu uzbrojenia Niemiec w ramach osławionej „zjednoczonej Europy", używa się wybiegu, iż rzekomo takie uzbrojenie Niemiec pozwoli Francuzom uniknąć wskrzeszenia samodzielnego Wehrmachtu. Podobnie jak w okresie Monachium i okupacji niemieckiej, wysuwa się obecnie argument tzw. „najmniejszego zła". W 1938 r. oddanie Sudetów (Niemcom hitlerowskim) mogło się wydawać niektórym najmniejszym złem. W 1940 r. podpisanie rozejmu również mogło wydawać się złem najmniejszym. Gdy tylko polityka „najmniejszego zła" doprowadza do ubicia interesu ze szkodą dla sprawy narodowej — polityka ta przekształca się w kapitulację polityczną. Zgoda na uzbrojenie Niemiec oznaczałaby kapitulację Francji".

„Samodzielna" czy też „europejska" forma uzbrojenia Niemiec — głosi dalej manifest — niewiele się różnią od siebie. Oficjalny czy też zamaskowany niemiecki sztab generalny z łatwością może przejść od jednej formy do drugiej.

Autorzy manifestu podkreślają, że odrodzenie się militaryzmu niemieckiego może doprowadzić świat w najbliższej przyszłości do katastrofy. Deklarują oni gotowość walki przeciwko osławionej „europejskiej wspólnocie obronnej", której realizacja pociągnie za sobą „ustanowienie panowania niemieckiego ze wszystkimi wypływającymi stąd konsekwencjami politycznymi i ekonomicznymi".

Coraz wyraźniejsze oznaki nadciągającego kryzysu w USA

NOWY JORK

Dziennik „New York Times" donosi, że w ostatnich paru tygodniach w USA około 53.000 robotników przemysłowych i kolejarzy zostało zwolnionych z pracy lub też ma być zwolnionych w najbliższym czasie. Dziennik nie ukrywa, że przyczyną wzrostu bezrobocia jest spadek aktywności gospodarczej w Stanach Zjednoczonych.

Największe redukcje notowane są w kolejnictwie, gdzie liczba zwolnionych z pracy sięga 18.600 osób. Wzrost bezrobocia na kolejach pociąga za sobą spadek zatrudnienia w zakładach przemysłowych, produkujących na potrzeby kolejnictwa. Tak np. w zakładach „Buckeye Steel Casting Co" w Columbia w ciągu ostatnich dwóch miesięcy w związku ze spadkiem zamówień na sprzęt kolejowy zwolniono 1.400 robotników.

Bezrobocie szerzy się także w przemyśle maszyn rolniczych. Fabryka traktorów Johna Peera w Waterloo (stan Iowa) zredukowała 1.000 robotników. W fabryce traktorów w Peorii (stan Illinois) zwolniono z pracy 2.000 robotników.

Zakłady włókiennicze w Biddeford wskutek braku zamówień zredukowały 300 robotników w okręgu Columbia (stan New York), dwie fabryki włókiennicze zostały unieruchomione, a 850 robotników znalazło się na bruku.

Przemysł produkujący aparaty telewizyjne także znalazł się w trudnej sytuacji, o czym świadczy fakt, że ostatnio zostało zwolnionych blisko 2 200 robotników zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu. Dyrekcja koncernu „General Electric Co" zapowiedziała redukcję 800 robotników w fabryce lamp telewizyjnych w Syracuse, przyznając, że redukcja ta nastąpiła ze względu na „ogólną sytuację na rynku telewizyjnym".

„Wall Street Journal" podaje, że w przemyśle budowy obrabiarek w USA ilość zamówień w listopadzie ub. r. była najniższa od chwili wybuchu wojny w Korei. Była ona o 25 proc. mniejsza niż w październiku ub. r i o 28 proc. mniejsza niż w listopadzie 1952 r. „Wall Street Journal" podkreśla, że przyczyną spadku zamówień jest ogólne pogorszenie się sytuacji gospodarczej w USA.

Dalsze klęski francuskich oddziałów ekspedycyjnych w Vietnamie

PEKIN

Agencja Nowych Chin podaje dalsze szczegóły potwierdzające wielki sukces ofensywy wojsk ludowych Pathet Lao przeciwko francuskim oddziałom ekspedycyjnym. Wojska interwentów zmuszone zostały do wycofania się z umocnionych punktów w Kamkeut, Laksao i Nape. Cofające się oddziały nieprzyjaciela ścigane przez armię ludową Pathet Lao, zepchnięte zostały do północnego Laksao.

Armia ludowa Pathet Lao wyzwoliła obszary rozciągające się od Thakhek do okolic o 120 km dalej na północ. M. in. w dniu 26 grudnia wojska ludowe Pathet Lao wkroczyły do Phontiou i Poneng, gdzie znajdują się kopalnie cyny. Właściciele kopalń zbiegli przed wkroczeniem wojsk ludowych. Wyzwolono również znaczne terytorium nad rzekami Sebangphai i Senai aż do punktu w odległości 80 km na południe od Thakhek, przy czym rozgromiono całkowicie resztki stacjonowanych tam wojsk nieprzyjaciela.

*

Jak podaje Agencja Nowych Chin, demokratyczny rząd Pathet Lao opublikował komunikat podkreślający, że wyzwolenie znacznych obszarów na północ i południe od Thakhek jest wielkim sukcesem militarnym armii ludowej. Sukces ten umocnił wiarę ludności Pathet Lao w ostateczne zwycięstwo. Podczas walk o Thakhek nieprzyjaciel stracił 2.200 ludzi. Wojska ludowe zdobyły wiele sprzętu.

Komunikat podkreśla, że wyzwolenie Thakhek ma również wielkie znaczenie polityczne.

Wzrost wydatków na cele wojskowe w Danii

Dziennik „Land og Folk", pisząc o wydatkach Danii na cele wojskowe, podkreśla, że od chwili objęcia Danii planem Marshalla wydatki te rosną z roku na rok.

Podczas gdy w 1947/48 roku budżetowym ogólna suma wpływów podatkowych wynosiła 2,5 miliarda koron i na uzbrojenie wydatkowano nie więcej niż 15 proc. tej sumy, to w 1953 roku budżetowym podatki wynoszą 3.550 milionów koron, a na zbrojenia wydatkuje się 30 proc. tej sumy.

Rząd francuski zmuszony był cofnąć krzywdzący dekret o emeryturach

W „Journal Officiel" opublikowany został dekret, który wprowadza istotne zmiany do nadzwyczajnego dekretu rządu francuskiego z 9 sierpnia 1953 r. w sprawie cenzusu wieku, upoważniającego do pobierania emerytury. Jak wiadomo, dekret ten przewidywał podniesienie cenzusu wieku kolejarzy, pracowników gazowni i elektrowni oraz pracowników transportu miejskiego przy przejściu na emeryturę. Opublikowanie tego dekretu wywołało w sierpniu ub. r. we Francji olbrzymią falę strajków.

Zgodnie z nowym rozporządzeniem dekret w sprawie emerytur nie będzie stosowany wobec wspomnianych kategorii pracowników.

Masowe redukcje robotników we Włoszech

RZYM

U schyłku 1953 roku we Włoszech trwały redukcje robotników w różnych zakładach pracy. Stocznie w Taranto zwolniły z pracy dalszych 20 robotników. Zakłady włókiennicze „Biagioli" w Prato zapowiedziały zwolnienie 120 robotników. W tymże mieście zwolniono 20 robotników z fabryki włókienniczej „Giowannelli". Fabryka kauczuku „Caligari" w Ravennie, zatrudniająca około tysiąca osób, zapowiedziała zupełną likwidację. Robotnicy zakładów hutniczych „La Pignone" we Florencji, kontynuując okupację zabudowań fabrycznych, aby przeszkodzić zamknięciu zakładów, spędzili tam okres świąteczny. Jednocześnie rozeszła się wiadomość, podana przez jedną z zachodnio - niemieckich agencji prasowych, że między władzami planu Schumana a Międzynarodowym Biurem Pracy dojść miało do porozumienia w sprawie „eksportu" włoskiej siły roboczej do przemysłu Nadrenii i Zagłębia Ruhry.

Strajk pocztowców francuskich trwa nadal

PARYŻ

Strajk pocztowców na dworcach kolejowych trwa już 12 dni. Strajkujący walczą o poprawę warunków bytu.

Federacja pocztowców CGT i autonomicznych związków zawodowych opublikowały 1 bm. wspólny komunikat, w którym domagają się od rządu uwzględnienia postulatów pocztowców.

Bezrobocie i głód w Korei południowej

PEKIN

Agencja Nowych Chin donosi z Phenianiu:

Rok ubiegły był dla ludności Korei południowej rokiem wielkiej nędzy. Nawet władze lisynmanowskie przyznają, że z końcem 1953 r. było w Korei południowej ponad 2 miliony całkowicie bezrobotnych i jeszcze więcej częściowo bezrobotnych. Większość ludności głoduje. Według oficjalnych danych, w roku 1953 w Korei południowej brakło 7.170 tys. sek żywności (1 sek — około 180 kg).

Wielu ludzi doprowadzonych do rozpaczy popełnia samobójstwa. W pierwszym kwartale roku ub. w prowincji Kengi popełniło samobójstwo 143 osoby, w prowincji Północny Czunczen — 60, a w prowincji Południowy Czunczen — 40 osób. Jak donoszą południowo-koreańskie agencje telegraficzne, w roku ub. na ulicach Fusanu zmarło z głodu co najmniej 1.600 osób.

Mimo tragicznej sytuacji ludności Amerykanie postanowili wywieźć z Korei południowej do Japonii półtora miliona sek ryżu z nowych zbiorów.

Indie dążą do pokojowych stosunków z Pakistanem

MOSKWA

Agencja TASS podaje z Delhi:

Dnia 31 grudnia 1953 r. na otwarciu dorocznej sesji Hinduskiego Narodowego Kongresu Związków Zawodowych w Dżalgonie wygłosił przemówienie premier Nehru, który oświadczył: Pomoc wojskowa na wzór tej, jakiej Stany Zjednoczone zamierzają udzielić Pakistanowi, kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla innych krajów, zwłaszcza zaś dla Indii. Indie — mówił dalej premier Nehru — w żadnych okolicznościach i pod żadnym pretekstem nie dopuszczą do tego, aby na ich terytorium przebywały obce wojska. Jeżeli obce państwo dokona aktu agresji wobec naszego kraju, Indie stawią należyty opór.

Indie niejednokrotnie już wskazywały — podkreślił mówca — że proponowana amerykańska pomoc wojskowa dla Pakistanu przyniesie szkodę interesom samego Pakistanu.

Indie zawsze dążyły i nadal dążą do pokojowego uregulowania wszystkich zagadnień spornych z Pakistanem i do utrzymania przyjaznych stosunków z tym krajem.

Sprzeczności anglo-amerykańskie na Bliskim i Środkowym Wschodzie

Agencja TASS donosi z Kairu:

W tych dniach ukazała się w dziennikach wiadomość z Waszyngtonu, iż Stany Zjednoczone zamierzają, na przekór polityce Anglików, udzielić Egiptowi „pomocy wojskowej i ekonomicznej", aby „poprzeć rząd Nagiba".

Jak donosi obecnie waszyngtoński korespondent dziennika „Al Ghoumhuria", rząd brytyjski wystosował do USA notę, w której zwraca uwagę na „niebezpieczeństwo jednostronnej polityki USA" wobec Egiptu i innych krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu. Nota wyraża życzenie, aby Stany Zjednoczone „wstrzymały się od udzielania Egiptowi pomocy wojskowej i ekonomicznej", a ograniczyły swój udział w konflikcie angielsko-egipskim do „roli zwykłego pośrednika".

„Studium nad zawartością bakterii w bawełnianej podkoszulce"

Amerykański pisarz postępowy, V. J. Jerome, skazany na 3 lata więzienia za walkę w obronie pokoju i demokratycznych praw narodu amerykańskiego, pisał w swych pracach o poniżeniu nauki, o wzroście demoralizacji i degeneracji w USA.

Nie kto inny właśnie jak gen. Dwight D. Eisenhower, obecny prezydent USA, jako rektor Uniwersytetu Columbia niemałe w tej dziedzinie położył „zasługi". Opracowane przez niego i 19 naukowców sprawozdanie wyjaśnia intencje amerykańskich monopoli i kontrolowanego przez nie rządu. Celem szkoły winno być takie wychowanie obywateli Stanów Zjednoczonych, by uznali dążenie do wojny za konieczność.

W wyniku takiego nastawienia dr Runo, rektor Uniwersytetu Tampa na Florydzie oświadczył:

„Każdy z nas powinien się nauczyć sztuki zabijania... nie powinno być żadnych ograniczeń w używaniu narzędzi masowej zagłady. Musimy prowadzić wojnę bakteriologiczną, musimy stosować gazy trujące, bomby atomowe i wodorowe, dalekodystansowe wakiety. Oszczędzanie szpitali, szkół i zakładów naukowych w czasie wojny jest zwykłą obłudą".

Jacy wychowankowie wychodzą z rąk takiego „doktora" i „profesora" nie trudno sobie wyobrazić, pamiętając bestialstwa żołdaków amerykańskich w Korei. W ten m. in. sposób, amerykańscy imperialiści wciągają kontrolowane przez siebie naukowe instytucje w służbę swoich planów.

Drugim zjawiskiem towarzyszącym militaryzacji nauki w USA jest obniżanie się poziomu nauczania na wyższych uczelniach. Rektor Uniwersytetu Virginia, Colgate W. Darden Jr. pisał w amerykańskim czasopiśmie „Look", że amerykańskie wyższe uczelnie produkują miernoty. Poziom nauczania na wielu uczelniach ilustruje bardzo dobitnie artykuł eksperta do spraw nauki w burżuazyjnym dzienniku „New York Times":

„Brak wiedzy nawet w podstawowych sprawach życia naszego kraju jest przerażający... — stwierdza autor artykułu. — Ilość błędnych odpowiedzi jest niewiarygodnie wielka... mniej niż połowa studentów uniwersytetów zna, ale tylko w przybliżeniu, liczbę ludności Stanów Zjednoczonych... studenci wiedzą bardzo mało o świecie. Na przykład tylko 7 z 4752 studentów pewnego uniwersytetu — wszyscy z wyższych lat studiów — potrafiło wymienić kraje graniczące z Jugosławią... Reszta studentów wymieniła wśród tych krajów takie, jak Belgia, Egipt lub Mandżuria. Jeden student powiedział nawet, że Jugosławia graniczy z Kanadą".

Czego uczy się m. in. student Uniwersytetu Columbia, którego przesławnym rektorem był kiedyś Eisenhower? Wśród rozmaitych dyscyplin „naukowych" student może wybrać: „zapasy i samoobronę", „zasadniczy proces gotowania", „obiady rodzinne", „zasady domowego prania i prasowania", „gimnastykę i taniec włącznie z praktyką na dancingu". Uniwersytet Chicagowski daje stopień magisterski za takie prace „naukowe": „Fotograficzne studia z gotowania mrożonej pianki", „Analiza noży do obierania ziemniaków z uwzględnieniem czasu i materiału zużytego w obieżynach ziemniaczanych", „Kupowanie strojów kobiecych za pomocą poczty", „Style w bieliźnie kobiecej" lub „Porównanie czasu i ruchu w czterech metodach zmywania półmisków". Interesujące są też i prace naukowe, wydawane przez uniwersyteckie zakłady wydawnicze.

Tak np. profesor Vason z Uniwersytetu Rochester opublikował studium o „Pochodzeniu i rodzaju pospolitych przykrości". Profesor ów sporządził listę 21.000 przykrości, lecz uznawszy, że powtarzają się one zmniejszył swoją listę do 507, które uporządkował w jednej serii oznaczonej cyframi od 30 do 0. „Znalezienie włosa w spożywanym posiłku" — oznacza przykrość nr 25, „brudne łóżko" — nr 28, „karaluchy" — nr 24, „widzieć łysego pana" — nr 2, itd.

Prawdopodobnie palma pierwszeństwa w tego rodzaju sprawach przypadłaby Uniwersytetowi Kansas za opublikowanie „dysertacji naukowej", przedłożonej Państwowej Uczelni Rolniczej w Kansas do uzyskania stopnia doktora nauk. Praca ta zatytułowana „Studium nad zawartością bakterii w bawełnianej podkoszulce" zawiera m. in. takie brzemienne w skutki zdania:

„Jak wynika z przeprowadzonych badań, można słusznie założyć, że podkoszulka noszona bezpośrednio na skórze zawiera zmienną ilość drobnoustrojów... W upalnym dniu ciało może się szybko pocić, według zaś wszelkiego prawdopodobieństwa pocenie się spowodowane jest szybkim wzrostem organizmu... Porównanie podkoszulki noszonej w rozmaitych długościach czasu wskazuje na to, że liczba bakterii wykazuje tendencję wzrostu wraz z długością czasu, w jakim podkoszulka była noszona".

Cóż więc dziwnego, że dr Robert M. Mutchins z Uniwersytetu Chicagowskiego oświadczył, jak pisze „New York Times", że

„pewne uniwersytety, tak jak Uniwersytet w Chicago (należący do największych i o najlepszej reputacji w Stanach Zjednoczonych) mają mniejszy wpływ na świadomość społeczeństwa niż monopole filmowe z Hollywood"?

Oczywiście w Stanach Zjednoczonych są wyższe zakłady naukowe, które wypuszczają rokrocznie fachowców z najrozmaitszych dziedzin. Ale te uczelnie borykają się z licznymi bardzo trudnościami i — rzecz charakterystyczna — dają one te same tytuły naukowe, co i uniwersytety, których działalność przytoczyliśmy wyżej.

Bo taki właśnie jest „amerykański styl życia".

George Bidwell

Libia odrzuca układ wojskowy z Francją

Korespondent agencji Reutera donosi z Bengazi (Libia):

Według oświadczenia oficjalnego przedstawiciela Libii, Francja przedstawiła rządowi libijskiemu projekt układu, w myśl którego Francja miałaby otrzymać bazy wojskowe w Fezan i w Tripolisie w zamian za pomoc finansową dla Libii. Rząd libijski odrzucił zgodnie z zaleceniem parlamentu tę propozycję.

ZA STRZYKI

Pod znakiem czystości

Zdarzyło się, że w jednym pokoju, przy dźwiękach muzyki płynącej z radia spotkali się oko w oko przewodniczący Rady Zakładowej Żywieckiej Fabryki Papieru, kierownik hotelu robotniczego ZBM w Skawinie, przedstawiciel dyrekcji PP Nowa Huta i referent BHP przy Bazie Sprzętu ZBMNH.

Wszystko było dziwne i zaskakująco szczere. Przede wszystkim zaś obecność i rozmowy tylu osobistości. A rozmawiali tak:

— U nas — zaczął przewodniczący rady z Żywieckiej Fabryki Papieru — robotnicy twierdzili, że mają za mało mydła do mycia rąk. A dlaczego, pytam, za mało, skoro dostają na miesiąc aż 10 dkg?

— Ile? — przeraził się referent BHP przy Bazie Sprzętu ZBMNH — 10 dkg? Ludzie, jak to tak można?

— Co, za mało? — wtrącił się ze współczuciem przedstawiciel Nowej Huty?

— Ależ odwrotnie! — warknął referent BHP przy Bazie Sprzętu — za dużo, stanowczo za dużo! Na przykład my nie dajemy w ogólności nic czystego, ani nowego. Wtedy ludzie nie mają pretensji. To znaczy — początkowo mają, ale później, kiedy się przetrzyma ich pierwsze ataki, to już jest spokój.

— Oj, to prawda, prawda! — westchnął rozsądnie kierownik hotelu w Skawinie. — Ja miałem kłopoty z łazienką. Ludzie chcieli się w niej kąpać. Widziane to rzeczy, proszę obywateli? Jakby łazienka służyła do kąpieli. Zabroniłem. Ustawiłem tam sprzęt strażacki, który też gdzieś trzeba konserwować!

— Wyborna, wspaniała, nadzwyczajna myśl! — huknął przedstawiciel Huty — bo ja, wiecie, miałem taki kłopot: w myśl umowy, trzeba ludziom z Zarządu Transportu dawać do pracy ubrania robocze. Dobrze, dałem. Ale się zniszczyły. To co, od razu dawać drugie? A cóż to, bez ubrania nie można pracować?

— Złote słowa! — mruknął referent BHP przy Bazie Sprzętu.

— Otóż to! — huczał dalej przedstawiciel Huty. — Nie dałem. No, ażeby znowu do mnie nie mieli pretensji, powiedziałem, że te ubrania muszą ulec pewnej konserwacji, to znaczy muszą się odleżeć w magazynie, bo inaczej wszystko będzie nieważne!

*

Przepraszam, zacni obywatele, a co dla was jest w ogóle WAŻNE??!!

ZYMEK

Na podstawie korespondencji J. Dąbrowskiego. T. Klisia, J. Madeja.

Przemysł nasz notuje dalszy postęp w dziedzinie estetyki i ilości nowych wzorów tkanin bawełnianych, produkując ponad 400 rodzajów tkanin wg. nowych wzorów. Na zdjęciu: Asystentka na oddziale kolekcji nowych wzorów Krystyna Daszkowska i inż. Krystyna Szafiańska sprawdzają wydruk nowych tkanin.

W 1954 roku rozpocznie produkcję nowy browar

BIAŁYSTOK

Jezioro o powierzchni około 1 hektara i głębokości 1 metra można by utworzyć z ilości piwa, jaką produkować będzie w ciągu roku nowoczesny browar w Dojlidach pod Białymstokiem. Browar ten rozpocznie pracę już w drugim półroczu br.

Uruchomienie tego dużego zakładu poważnie usprawni zaopatrzenie ludności Białostocczyzny w piwo. Dotychczas bowiem, zwłaszcza w okresie upałów, w woj. białostockim dawał się odczuwać poważny brak tego napoju. Piwo dla woj. białostockiego musiano sprowadzać z Elbląga, Gdańska i Szczytna. Browary tamtejsze nie mogły sprostać zapotrzebowaniu, z drugiej strony transport piwa z tak odległych miejscowości blokował znaczne ilości wagonów kolejowych.

Nowy browar budowany jest na miejscu starego, niewielkiego zakładu, który został zniszczony w czasie działań wojennych. Nową inwestycję zaplanowano w tym miejscu ze względu na obecność źródła, które posiada specjalnie smaczną, miękką wodę, co dla jakości produkowanego piwa ma duże znaczenie.

Browar w Dojlidach będzie jednym z najnowocześniejszych zakładów tego typu w kraju. Liczne urządzenia zapewnią niemal całkowitą mechanizację produkcji. Np. w zautomatyzowanej rozlewni pracować będzie 7-krotnie mniej ludzi niż w starych zakładach tego typu. Zainstalowane tam zostaną specjalne maszyny, z których każda myje, napełnia i zamyka w ciągu godziny 4 tysiące butelek. Inne urządzenia są w stanie napełnić w tym samym czasie 180 beczek różnej wielkości.

Do osiągnięcia wysokiej jakości produkowanego piwa przyczyni się specjalna tzw. kadź filtracyjna. Kadź ta i przewody odprowadzające z niej półfabrykat piwny będą hermetycznie zamknięte, co zapewni odpowiednią higienę produkcji.

Nowy browar produkować będzie kilka gatunków piwa, zarówno jasnego jak i słodowego.

Jacek Żukowski

Nowohutnicka zima

Płatki śniegu — nieodlotne gołębie
Przysiadają wysoko na dźwigach.
Każdy dźwig — świerk pochylony najgłębiej
do ziemi gałęzią się zniża.

Stoją w białych czapach konstrukcje
Bór pod śniegiem, lecz nie zamilkły.
Jutro iskry w najmłodszej hucie
spłoszą mrozu kłujące igły.

Jutro w kraj popłynie gorąca,
stustrumienna, kipiąca lawa,
Jutro wzejdą stalowe słońca...
ale dziś jeszcze hula kurniawa.

Drogi zaspami zasypie.
Mrozu jęzorem obliże.

A budowa jak tony skrzypiec
coraz wyżej, wciąż wyżej.

Ech, z śnieżną karuzelą
pokręcić by się miastem,
gdzie ulice zasłane bielą
w promienistą zbiegły się gwiazdę.

O reagowaniu na krytykę prasową — dobrze i źle

Coraz częściej regułą stają się rzetelne, uczciwe, samokrytyczne odpowiedzi na krytykę prasową. Reguła nie byłaby jednak regułą, gdyby nie było w niej wyjątków.

Do tego rodzaju niepochlebnych i mało zaszczytnych wyjątków zaliczyć należy dyrekcję Fabryki Lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego w Chrzanowie. W dniu 1 października ukazał się w naszej gazecie artykuł pt.: *„Walka o wprowadzenie noża Kolesowa — to też polityka"*. Do dziś dnia na artykuł ten, krytykujący poważnie dyrekcję tej Fabryki, odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Podobnie dyskretnie milczy dyrekcja Zakładów Chemicznych „Azot" w Jaworznie, której w artykule p. t. *„Jest się czym zająć"* zarzuciliśmy brak zainteresowania stołówką fabryczną. Obu dyrekcjom warto zwrócić uwagę, że po pierwsze — są dłużnikami nie redakcji, ale opinii publicznej i robotników ich zakładów pracy, po drugie zaś, że ich stanowisko jest niezgodne z uchwałą Rządu i Partii w sprawie krytyki prasowej.

We wspomnianym artykule p. t.: *„Jest się czym zająć"* zwróciliśmy również uwagę dyrekcjom kopalń „Sobieski" i „Brzeszcze" oraz elektrowni Jaworzno I na to, że i w ich stołówkach źle się dzieje. Od wszystkich tych zakładów otrzymaliśmy odpowiedzi samokrytyczne, a co najważniejsze konkretne — ich część wnioskowa mówi bowiem o krokach, jakie podjęto, aby niedociągnięcia zostały usunięte.

Stołówka w najbliższym czasie zostanie odmalowana, a sprawa budowy nowego dla niej pomieszczenia jest w toku realizacji — piszą z kopalni „Sobieski".

Także kopalnia „Brzeszcze" — na zarzut, że ma brudną stołówkę, zapowiada jej odremontowanie.

Końcowy ustęp wyjaśnienia na ten sam temat nadesłanego z elektrowni Jaworzno I brzmi, jak następuje:

„By sytuację na tym odcinku (chodzi o stołówkę) już obecnie polepszyć, została powołana przez radę zakładową komisja, która będzie miała za zadanie czuwać nad należytą działalnością stołówki oraz dbać o odpowiednie jej zaopatrzenie. Zostanie również w niedługim czasie przebudowany i przemieniony śmietnik oraz zbiorniki na odpadki. Przewidziane jest również powiększenie lokalu stołówki przez przeniesienie bufetu do innego pomieszczenia oraz udostępnienie dwóch dalszych izb dla personelu na szatnię i umywalnię".

Równie rzeczowe wyjaśnienie nadeszło z kopalni „Siersza". Tym razem jednak nie chodziło o stołówkę, lecz o łaźnię. Po ukazaniu się w dniu 10 października w „Gazecie" felietonu pt. *„Łaźnia koszmar"* — obiekt ten został doprowadzony do porządku.

„Niezbędny sprzęt naprawiono, a znajdujący się w łaźni gruz po naprawieniu uszkodzenia wodociągów usunięto" — czytamy w wyjaśnieniu".

„W roku przyszłym — czytamy dalej — przystępujemy do budowy nowoczesnej łaźni, na co dokumentacja techniczna została już wykonana".

Szkoda, że w tym samym duchu nie jest utrzymane wyjaśnienie nadesłane nam z Krakowskich Zakładów Odlewniczych. W artykule z dnia 30 X br. pt. *„O tajemniczym współzawodnictwie w Krakowskich Zakładach Odlewniczych"*, wskazywaliśmy na to, że w dużym stopniu w zakładzie tym współzawodnictwo jest papierowe, fikcyjne. I cóż, w pełni przyznają się do tego instancje kierownicze Zakładów w swoim wyjaśnieniu, przyznają się i zapowiadają poprawę. Będzie więc tam odpowiednie współzawodnictwo pracy, będzie więc tam i na właściwym poziomie praca organizacji partyjnej i rady zakładowej; ale jak do tego dojdzie, jakie konkretne kroki zostaną w tym celu podjęte — o tym w wyjaśnieniu ani słowa, a właśnie tego bylibyśmy najciekawsi.

I jeszcze coś w związku z reagowaniem na krytykę prasową — tym razem dla reflektantów na zakupno grzejników elektrycznych i żelazek. *„Ciuciubabka... czyli dlaczego nie ma sznurów grzejnikowych"* — pod tym tytułem zamieściliśmy artykuł w dniu 30 września br.

Sznury będą — brzmi zapowiedź, a raczej brzmią zgodne zapowiedzi wydziałów Przemysłu i Handlu, Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu artykułami gospodarstwa domowego „Arged".

„Dla zapobieżenia brakowi sznurów na rynku podjęliśmy inicjatywę — piszą z „Argedu" — uruchomienia produkcji sznurów przez WZPT w Krakowie. Obecnie produkcja sznurów grzejnikowych w WZPT wynosić będzie 2.000 sztuk miesięcznie. Brak ich zatem na rynku ulegnie częściowemu złagodzeniu. Niezależnie od tego „Arged" przekaże swoje przydziały przewodów Spółdzielni Pracy do montażu sznurów w ilości 800 sztuk miesięcznie. Również spółdzielnia „Automat" i „1 Maja" podjęły produkcję wtyczek grzejnikowych, których nadwyżki po zmontowaniu sznurów zostaną rozprowądzone w handlu jako elementy wymienne do sznurów".

J. B.

Listy, wypowiedzi, korespondencje

Listy korespondentów i czytelników — chociaż różnymi pisane słowami, chociaż o różnych — zdawało by się mówią sprawach — wspólnym przemawiają tonem. Ton ten, bliski i zrozumiały odczuć się daje i w słowach krytyki i w zobowiązaniach i w krótkich informacjach korespondentów ze swego terenu.

Oto chłopi ze wsi Janowice (gm. Nieszków) 9 grudnia na zebraniu w ub. miesiącu radzili, jakimi środkami podnieść produkcję rolną w swej gromadzie, o czym pisał do nas T. Biały z Janowic.

Zebranie omówiło możliwości gospodarczego rozwoju gromady i

„postanowiło zacząć gospodarować po nowemu, umiejętnie, rozsądnie i planowo".

Co uderza w postanowieniach gromady — to konkretne, fachowe wskazania i wnioski dla samych siebie, to rozłożenie kontroli i odpowiedzialności na poszczególnych ludzi z partyjnego i bezpartyjnego aktywu:

„Usunąć z hodowli sztuki bydła, które nie chcą się zacielić, porozumieć się z Wydziałem Rolnictwa przy PRN w Miechowie dla sprowadzenia dwóch sztuk rozpłodowych... szczepić całą trzodę w gromadzie..., utrzymywać w czystości stajnie i obory, bielić je co najmniej 2 razy w roku gaszonym wapnem..., zwrócić się do GRN o przydzielenie 30 metrów sześciennych żerdzi do zrobienia daszków i kozłów do suszenia siana... Sekretarz podst. org. partyjnej B. Czekaj i S. Matias będą kontrolowali, czy prawidłowo są wykonywane orki oraz wymiana ziarna siewnego..., B. i F. Horynia zobowiązani są do czuwania nad właściwym przechowywaniem obornika i zakładaniem kup kompostowych".

Gromada postawiła sama sobie rzeczowe zadania, rozdzieliła pracę, zmierzyła swe siły. Z listu widać, że janowiccy chłopi wiedzą czego chcą — i czego chce od nich ich ludowe państwo. Pracując dla siebie, podnosząc plony — pracują tym samym dla niego, umacniają sojusz z robotnikami.

W wielu listach i wypowiedziach powtarza się ostra krytyka pod adresem tych, którzy ten sojusz podważają.

Chłop pracujący widzi, że właśnie klasa robotnicza i jej partia jest tą jedyną siłą, która chce i potrafi uwolnić go spod kułackiego wyzysku, chce dopomóc mu w usunięciu wiekowego zacofania, w podniesieniu jego dobrobytu i kultury. Dlatego tak bezpośrednio i szczerze zwraca się do partyjnej gazety ze swymi kłopotami i troskami:

„W bardzo znikomej ilości jest w naszych sklepach Gminnej Spółdzielni szkło okienne — pisze o zaopatrzeniu gminy Paleśnica bezpartyjny chłop, P. KRÓL. — Nie ma czym okien załatać. A co do butów gumowych — to się czasem ukażą, ale są takie, że pękają ledwie w nich tydzień pochodzi. Za mało jest gwoździ, od miesiąca już nie ma smaru do wozów".

Ale nie tylko te drobne — choć ważne — sprawy obchodzą korespondenta.

„Żle jest — pisze on dalej — że nasza GS nie ma swego magazynu na stacji w Skałbmierzu i nawozy, opał, materiały budowlane trzeba przywozić aż z odległych Proszowic".

To nie bezradne narzekanie, nie żale — ale świadomy, słuszny głos krytyki, upominający się o tak istotne dla chłopa sprawy.

Krytyką, tym bojowym orężem partii, uczą się władać i sami pracownicy GS. Na naradzie 80 pracowników Gminnych Spółdzielni w Wiśniczu Nowym

„w dyskusji ostro skrytykowano Zarząd — pisze korespondent. — I za to, że niewłaściwie gospodaruje węglem, za to, że GS sprzedaje chleb niewypieczony w kształcie placków, a nikt z Zarządu nie kontroluje sprowadzanej z Bochni mąki, która często nie nadaje się w ogóle do użytku...".

Długo wymienia korespondent zarzuty, stawiane Zarządowi przez szeregowych pracowników, ale nie ten rejestr jest w istocie najważniejszy. O wadze dyskusji i listu mówią inne akcenty: — troska o odbiorcę, o konsumenta-chłopa, którego zła, niedbała gospodarka GS krzywdzi, podrywa jego zaufanie do ekonomicznej polityki władzy ludowej.

Tym bardziej więc staje się zrozumiały gniew korespondenta, który oburza się, że dla Zarządu nic się nie zmieniło, chociaż już tyle tygodni minęło od IX Plenum.

To samo uczucie brzmi w liście **E. CHOWAŃCA**, który pisze, że chociaż wspólnym kosztem mieszkańców gromady Kobiernice (powiat Żywiec) zelektryfikowano wieś —

„światło mają tylko bogatsi gospodarze mieszkający w środku wsi, a peryferie — Wałek, Podgrodzie czy Kamieniec, zamieszkałe przez biedotę pozostały bez światła".

Troska o interesy pracującego chłopa, szczególnie biednego, małorolnego chłopa — o niego i o prestiż władzy ludowej bije z listu **FR. TEKIELEGO:**

„Na terenie powiatu limanowskiego chłopi nie otrzymali dotychczas 16 ton otrąb za ponadobowiązkowe dostawy mleka w okresie od listopada 1952 do marca 1953, mimo posiadanych asygnat". —

Ale gorzej, że sprawy tej nie wziął sobie do serca PZGS w Limanowej, że bezdusznie tę sprawę potraktował WZGS w Krakowie, odmawiając pełnego jej załatwienia,

„co przyczynia się do załamania planu skupu mleka i powoduje rozgoryczenie limanowskich chłopów" — kończy F. Tekieli.

Kilka listów — kilka spraw — i jedna w nich myśl tych, którzy piszą. Serdeczne zainteresowanie, obywatelska troska o sprawy ważne, choć tak często niedostrzegane przez biurokratów i obojętnych. Sprawy najistotniejsze, gdyż one stanowią o fundamencie partyjnej polityki — o więzi z masami.

Tezy przedzjazdowe nauczyły wielu lepiej i pewniej władać bronią krytyki, zaostrzyły czujność, uczuliły na troski i sprawy mas — partyjne sumienie.

Sprawy oszczędności, czy marnotrawstwa, wydajności — dawniej widziane, lecz niezauważane — dziś rzucają się w oczy, nie dają spokoju:

„Na zebraniu związkowym — pisze czytelnik podpisujący się „ki" — załoga Fabryki Naczyń Kamionkowych w Bochni wiele mówiła o sprawie oszczędności i wykorzystania rezerw produkcyjnych. I o tym, że rozpoczęto budowę magazynu słomy, który bez dachu stoi od ub. roku. Krytykowano źle wykonane przed dwoma laty urządzenie wentylacyjne, które kosztowało moc pieniędzy, a teraz nie działa. Pytamo, czemu od roku bezczynnie stoi prasa do wyrobu doniczek, dlaczego teraz rozbiera się wykonane w zeszłym roku fundamenty pod sprowadzony gniotownik gliny, czemu wnioski racjonalizatorskie miesiącami leżą pokryte kurzem w szufladach?"

Niestety, marnotrawstwo i bezmyślność nie jest tylko „przywilejem" wspomnianej fabryki. O podobnych wypadkach informuje korespondent **L. REICH** z Nowej Huty. Mowa — o ZRB nr 1 ZBM N. Huta:

„W magazynach zarządu zaopatrzenia przechowuje się większą ilość drzwi sporządzonych ze skiejki, które muszą być zabezpieczone przed wilgocią. Tymczasem dachy są nieszczelne, więc strugi wody leją się przez szpary. — A jak wygląda gospodarka materiałowa ZRB nr 1 na budowie Osiedla B—1? — Skandal! Słusznie pisał tow. Gałan w swojej wypowiedzi w dyskusji ogólnopartyjnej, że miliony złotych walają się w błocie, a dyrekcja ZBM i kierownictwo zarządu budowlanego nie chcą tego zauważyć".

Marnotrawstwo jest takim samym przejawem biurokratyzmu i lekceważenia sprawy naszego budownictwa, jak opisany przez **A. PRZYCHOCKIEGO** z Nowego Sącza bezduszny stosunek do sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy.

„W odlewni robotnicy przy piecach nie mają odpowiednich butów i spodni ochronnych".

Ale czasem za takim wypadkiem braku troski o zaspokojenie słusznych potrzeb robotnika kryje się coś więcej. Posłuchajmy, co pisze o podobnej sprawie inny korespondent z Nowej Huty:

„W Zarządzie Zaopatrzenia pracownicy zatrudnieni na placu nie mają ciepłej odzieży ani butów filcowych. Gdy się na to skarżyli kierownictwu — powiedziano im, że nie ma i dano im gumiaki. Dla pracowników biurowych jednak się znalazły".

Czy za owym „nie ma" nie kryje się najzwyklejsze, wstrętne kumoterstwo, pozostałe po kapitalistycznym ustroju, niegodny stosunek do pracownika fizycznego?

Być może dawniej korespondent wahałby się, czy o takiej „nieważnej" wobec planu i produkcji sprawie pisać, — ale IX Plenum nauczyło, pokazało, że nie ma spraw nieważnych. Najważniejsza sprawa — to człowiek, jego warunki pracy, życia, rozwoju.

Dlatego też słuszne są pretensje jednego z czytelników, że w Wytwórni Papierosów w Czyżynach nie ma dotychczas stołówki, dlatego też sprawa, o której pisze tow. **T. RUCIŃSKI** z Zakładów Ceramiki Budowlanej „Zesławice" powinny stać się przedmiotem najżywszego zainteresowania i troski organizacji partyjnych i rad zakładowych przy tych zakładach.

„Sprawa bezpieczeństwa pracy — pisze tow. Ruciński — jest u nas na niskim poziomie. Przyczyną jest brak dostatecznego zabezpieczenia stanowisk pracy — zwłaszcza podczas pracy nocnej. Miejsca pracy są słabo oświetlone, a nieraz brak w ogóle oświetlenia. Od 2 miesięcy brak światła w korytarzach koło suszarni, przy piecach. Wadliwa jest sygnalizacja przy kolejce linowej z kopalni gliny. Majstrowie dają często do obsługiwania nowoczesnych maszyn nowoprzyjętych, niewykwalifikowanych robotników. To także spowodowało wypadek. Kierownictwo zakładów nie wyciąga konsekwencji wobec winnych, a i samo nie przestrzega przepisów BHP".

Zasygnalizowane przez korespondenta sprawy powinny jak najrychlej stać się przedmiotem operatywnej narady, która przedsięweźmie skuteczne środki dla usunięcia tych poważnych braków.

Wielka, oczyszczająca fala krytyki zmyć musi wiele nieporządków, odsłonić — i usunąć braki.

Taki jest nakaz partii.

W. M.

S-4 wchodzi do produkcji

Nazywało się to krótko i miało dawać odpowiedź na wszystkie problemy: Polska — to kraj rolniczy.

Niepotrzebne jej więc fabryki i przemysł, niepotrzebna inteligencja, inżynierowie, niepotrzebne bite drogi.

Rolniczy kraj i przemysł niepotrzebny...

No to może przynajmniej dla tego rolnictwa ten mizerniutki i słaby przemysł coś produkował? Maszyny, motory, traktory?

Produkował...

„Mały Rocznik Statystyczny" z roku 1935 podaje na przykład liczby dotyczące tej „gałęzi" przemysłu. Istniały w Polsce 82 fabryczki maszyn rolniczych. W roku 1933 wyprodukowały one ...3.837 pługów konnych, 571 bron konnych, 1191 młocarni i 1471 wialni i młynków.

Obraz będzie pełniejszy, jeśli dodamy — również za „Małym Rocznikiem Statystycznym", — że w tym czasie istniało w Polsce 3 miliony 196 tysięcy gospodarstw rolnych i to łącznie już z kułackimi i obszarniczymi.

Tak więc, licząc z tymi najbogatszymi gospodarstwami (które przecież kupowały więcej i one w głównej mierze były posiadaczami maszyn rolniczych), jedna wyprodukowana brona (w 1933 r.) przypadała na... 6000 gospodarstw, 1 pług na... 1000 gospodarstw, 1 młocarnia na... 3000 gospodarstw.

A na przykład traktory? Po co? Przecież Polska to kraj rolniczy. I dlatego, że „rolniczy" — to z roku na rok spadała zastraszająco szybko produkcja tak prostych i tak potrzebnych narzędzi i maszyn, jak brony czy pługi. I dlatego, że „rolniczy" — zamiast mechanizacji pracy, coraz częściej powracano do pracy ręcznej, tańszej.

*

Dziesięć tysięcy traktorów wypuściły do połowy lata br. zakłady „Ursus"...

Dziesięć tysięcy żniwiarek „Przodownica" wyprodukowała Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku. 500 z nich pojechało w lecie do dalekich Chin, by i tam ulżyć trudowi żniwiarzy...

Ponad dwa tysiące polskich konnych snopowiązałek wyprodukowała w ciągu 8 miesięcy Fabryka Maszyn Żniwnych w Starołęce koło Poznania. W najbliższych dniach rusza potokowa produkcja polskiej snopowiązałki ciągnikowej „WC-1", której konstruktorem jest młody inżynier Zygmunt Frąckowiak...

Ale to nie wszystko.

Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku buduje — w oparciu o wzór radziecki — prototyp kombajnu zbożowego S-4. Tego, który zdał już doskonale egzamin na radzieckich i na polskich polach. Tego, na którym polski kombajner Zygmunt Hubczuk ustanowił rekord krajowy dokonując w roku 1953 sprzętu zbóż z 764 ha...

Pierwsze sztuki polskiego kombajnu wyjadą już na polskie pola w czasie żniw 1954 roku.

Bo Polska przestała być krajem tylko rolniczym. Stała się krajem przemysłowo - rolniczym, krajem mechanizacji i motoryzacji. Niechże więc maszyny pracują na roli...

*

Z początkiem października br. do Płocka poczęły napływać rysunki poszczególnych części kombajnu, wykonane przez Centralne Biuro Konstrukcyjne Nr 3 w Poznaniu.

Łatwo się mówi — poczęły napływać. Ale nieco innego zdania jest pełnomocnik do budowy kombajnu w Płockiej Fabryce, inż. Fedorowicz.

— Posłuchajcie: z wyjątkiem słomoplewnika, którego rysunki mamy otrzymać w najbliższych dniach, nasz S-4 ma już 1470 rysunków. Lekko się wymienia te 1470 rysunków, prawda? Trochę innego zdania są jednak technologowie, kreślarze, kalkulatorzy...

I rzeczywiście, jeśli doliczyć tych paręset rysunków słomoplewnika, jeśli dowiemy się, że aby te wszystkie rysunki przemienić w części kombajnu, trzeba wykonać około 8,5 tysiąca operacji, wówczas przekonamy się, że rzeczywiście trochę trudniej jest to zrobić niż wymówić.

Możemy być jednak spokojni — w Płocku i z tym dają sobie radę. Dokumentacja techniczna, to znaczy sporządzenie kart głównych, opracowanie norm materiałowych i czasowych — dobiega końca. Ta żmudna, długa robota wykonana została w niespełna trzy miesiące. I tak krótki już termin — skrócono jeszcze o 20 dni.

— Jeśli partia przykłada tyle uwagi do szybkiego rozwoju rolnictwa, to i my musimy szybciej wykonać swe prace — taki był na ogół tok rozumowania ludzi pracujących przy kombajnie.

Dzięki temu najważniejsza część przygotowawcza została ukończona. Jednocześnie intensywnie zaopatrywano fabrykę w materiały. O zaopatrzenie surowcowe dla fabryki płockiej dbają cztery Centralne Zarządy Przemysłów i kilka fabryk. Dzięki temu fabryka posiada już właściwie w chwili obecnej komplet materiału potrzebnego na wyprodukowanie 10 kombajnów. A przecież pierwsza początkowa seria polskich kombajnów obejmować będzie 5 sztuk prototypu. Termin ich wykonania — 1 czerwca. Wtajemniczeni twierdzą, że będą wcześniej.

Tych pięć pierwszych kombajnów ruszy na pola jako czołówka wielkiej produkcji. Trzeba będzie uważnie sprawdzać wytrzymałość poszczególnych części, korygować proces technologiczny.

A jednocześnie wraz z budową tych pierwszych maszyn pełną parą iść będzie oprzyrządowanie kombajnu — to znaczy przygotowanie tych wszystkich narzędzi, które konieczne są do seryjnej produkcji maszyny.

I jeszcze w 1954 roku, po zakończeniu żniw, ruszy produkcja seryjna. Kilkadziesiąt sztuk do końca roku. Kilkaset sztuk do końca Planu 6-letniego. Taki jest znany w tej chwili plan produkcyjny polskich kombajnów.

Sprowadzaliśmy przed wojną do kraju żniwiarki. A dziś i kombajny będziemy robić sami...

...Przed kilkoma dniami inżynierowie zakończyli opracowywanie szczegółowej dokumentacji technicznej. Kombajn — co prawda ciągle jeszcze jako prototyp — przeszedł już w ręce załogi, która niecierpliwie czeka chwili rozpoczęcia produkcji. Na razie robotnicy chodzą oglądać ustawiony na placu radziecki kombajn S-4. Wkrótce jednak jego młodszy, polski brat, wyjdzie z rąk płockich robotników. Wyjdzie, zgodnie z wolą partii, z wolą załogi na polskie pola, by zgarniać łany pszenicy i żyta, wrzucać do potężnego bunkra złociste ziarno.

Pójdzie już wkrótce na pola maszyna, która pozwoli w przyszłości zapomnieć chłopu o trudzie zginania krzyża przy wymachiwaniu kosą, przy ścinaniu sierpem...

I to jest perspektywa naszego rolnictwa, perspektywa wskazana przez partię.

...bo przestaliśmy być krajem „rolniczym"...

A. S.

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu

organizuje KW PZPR w Krakowie

W celu umożliwienia wojewódzkiemu aktywowi partyjnemu i bezpartyjnemu systematycznej pracy nad podnoszeniem poziomu teoretyczno-politycznego KW PZPR w Krakowie organizuje 2-letni Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu.

PROGRAM WIECZ. UNIWERSYTETU

I -szy rok zajęć:

1. Historia KPZR	Ilość godzin 74
2. Historia polskiego ruchu robotniczego do 1918 (z uzupełnieniem niektórych momentów historii Polski sprzed 1864 r.)	56
3. Nauka o Konstytucji P. R. L.	20
4. Ekonomia polityczna kapitalizmu	70
5. Węzłowe zagadnienia sytuacji międzynarodowej i bieżącej polityki Partii	20
Razem:	240

II-gi rok zajęć:

1. Historia polskiego ruchu robotniczego (1918—1948 r.)	45
2. Materializm dialektyczny i historyczny	92
3. Ekonomia polityczna socjalizmu	54
4. Węzłowe zagadnienia sytuacji międzynarodowej i bieżącej polityki Partii	25
Rezerwa:	24
Razem:	240

Wykłady i ćwiczenia będą odbywać się dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Kandydatów przyjmuje się spośród:

1) pracowników naukowych wyższych uczelni,
2) aktywu kulturalno-oświatowego,
3) aktywu gospodarczego,
4) aktywu państwowego,
5) aktywu społecznego.

Warunkiem przyjęcia na WUM-L jest znajomość podstaw marksizmu.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Propagandy KW — Sektor Szkolenia Partyjnego — ul. Tomasza 43 do dnia 10 stycznia 1954 r.

WYDZIAŁ PROPAGANDY KW PZPR KRAKÓW

Komunikat

Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR w Krakowie zawiadamia wszystkich uczestników grup samokształceniowych z katedry materializmu dialektycznego i historycznego, że dnia 5. I. 1954 r. o godz. 19 odbędzie się wykład w WOSP w dużej sali na parterze.

TEMAT: „Ruch i rozwój w przyrodzie i społeczeństwie'.

LITERATURA OBOWIĄZKOWA:

1) Fr. Engels — **Dialektyka przyrody** — wyd. KiW 1950 r., str. 59—78.

2). W. Lenin — **Wielkie poczynania** — Dzieła Wybrane, t. 2, wyd. 1948 r., str. 571—581.

3). W. Lenin — **Materializm a empiriokrytycyzm** — Dzieła, t. 14, str. 304—313, wyd. KiW 1949 r.

4). J. Stalin — **Anarchizm czy socjalizm** — Dzieła, t. 1, wyd. KiW. 1949, str. 307—310.

5). J. Stalin — **O materializmie dialektycznym i historycznym** — Zagadnienia leninizmu, wyd. KiW 1951 r., str. 678.

6). J. Stalin — **Przemówienie na Pierwszej Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców**, 17 listopad 1935. Zagadnienia leninizmu, wyd. KiW 1951 r., str. 622—638.

7). J. Stalin — **Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR**, wyd. KiW 1952 r., str. 5—13.

LITERATURA ZALECONA:

Rozental — **Marksistowska metoda dialektyczna**, str. 123—128, wyd. KiW 1953.

NOTATNIK PARTYJNY

UWAGA, PODGÓRZE!

Dziś, tj. w dniu 4. I. 1954 r. o godz. 14 w sali KD PZPR Podgórze odbędzie się narada wszystkich sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i oddziałowych organizacji partyjnych. Obecność i punktualność obowiązkowa.

*

UWAGA, GRZEGÓRZKI!

W dniu 5. I. 1954 r. o godz. 14 w sali KD PZPR Grzegórzki, ulica Dietla 90 odbędzie się seminarium dla wykładowców szkół politycznych. Obecność obowiązkowa.

*

UWAGA ZWIERZYNIEC!

KD PZPR Zwierzyniec zawiadamia, że odprawa wszystkich sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych z zakładów produkcyjnych, spółdzielni, instytucji, urzędów i szkół odbędzie się we wtorek dnia 5. I. 54 r. o godz. 14 w sali KD przy Al. Krasińskiego 18.

Obecność wszystkich sekretarzy obowiązkowa.

Komunikaty

W dniu 5. I. 1954 r. o godz. 19.15 w Teatrze Młodego Widza odbędzie się wieczór melodii Jana Straussa. Wykonawcy: Halina Mickiewiczówna — sopran, Władysław Kędra — fortepian, Nelly Bogacka — akompaniament.

Oddział Obsługi Turystycznej „Orbis" w Krakowie organizuje w dniu 9. I. 1954 wycieczkę pociągiem turystycznym do Bytomia na operę „Straszny Dwór". Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje „Orbis", Kraków, ul. Jana 2, telefon 240-33.

Z dniem 1 stycznia 1954 r. Dyrekcja MPK zlikwidowała linię tramwajową wąskotorową na trasie pl. Wolnica—Rynek Gł. Uruchomiono natomiast nową linię tramwajową nr 13, której wozy kursować będą na trasie: Dworzec Towarowy—Poczta—Stradom—IV most—Płaszów. Zmieniono również bieg linii nr 3 z Dworca Towarowego do III mostu przez ul. Bohaterów Stalingradu i z powrotem. Celem poprawienia regularności ruchu zwiększona została ilość pociągów linii nr 8 Bronowice—Borek Fałecki, skrócono równocześnie linię nr 10 do nowej pętli koło Matecznego, tj. do wylotu ul. Bonarka.

Styczeń 4 Poniedziałek	Co? Gdzie? Kiedy?

Teatry:

SŁOWACKIEGO — nieczynny.
STARY — nieczynny.
POEZJI: „Nie igra się z miłością", godz. 19.15.
MŁODEGO WIDZA: — „W Stwoszowym domu", godz. 19.
GROTESKA — nieczynny.
NURT (w objeździe).
SATYRYKÓW: „Załatwiamy od ręki", godz. 19.15.

Kina:

APOLLO: „Na granicy", godz. 13; „Lubow Jarowaja", cz. I., godz. 16, 18, 20. — SZTUKA: „Skazana wioska", godz. 11; „Sprawa do załatwienia", godz. 16, 18, 20: UCIECHA: „Kotowski", godz. 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: „My urwisy", godz. 16, 18, 20. WANDA: „Taksówka nr 3886", godz. 16, 18, 20. — WARSZAWA: „Podstęp swatki", godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „Pieśń tajgi", godz. 15.15, 17.30, 19.45. CHEMIK: „Pomysłowy sprzedawca", godz. 19. ŚWIT: „Nadziei za dwa grosze", godz. 16, 18, 20. ZRYW — nieczynne.

DYŻUR INTERNISTYCZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych AM.

DYŻUR CHIRURGICZNY: Oddział Chirurgiczny Szpitala Narutowicza.

DYŻUR POŁOŻNICZY: Oddz. Ginek.-Położniczy Szpitala Narutowicza.

APTEKI: Rynek Gł. 22, Mogilska 16, Zwierzyniecka 7, Kazimierza Wielkiego 78, Bohaterów Stalingradu 77, Plac Matejki 2, Krowoderska 74, Borek Fałęcki — Główna 344.

POGOTOWIE RATUNKOWE: Wydział Zdrowia WRN, ul. Siemiradzkiego 1 — telefony 222 22, 211-12.

Radio:

19.10: Radiowy kurs języka rosyjskiego. 19.30: Muzyka i aktualności. 20.00: Audycja literacka. 20.20: Koncert Krakowskiej Ork. i Chóru P. R. 21.00: Dziennik wieczorny. 21.26: Wiad. sportowe. — 21.36: Muzyka taneczna. 21.50: Z życia ZSRR. 22.20: „Zelida i Valcour" — opera M. K. Ogińskiego. 23.20: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości.

SPORT

Przygotowania sportowców wiejskich do sezonu narciarskiego

Młodzi sportowcy wiejscy od dłuższego czasu starannie przygotowują się do sezonu narciarskiego. Wysiłek rad i sekcji narciarskich LZS skierowany jest na umasowienia narciarstwa wśród młodzieży wiejskiej, zwłaszcza na terenach nizinnych.

Do sezonu zimowego sport wiejski przystępuje z nowymi poważnymi osiągnięciami.

Już w okresie przedsezonowym zrzeszenie LZS przekazało do użytku swych sekcji 5,5 tys. par nart popularnych i 600 kompletów sprzętu wyczynowego. Poważny sukces osiągnęło Zrzeszenie na odcinku budownictwa. Zakończono już budowę skoczni narciarskiej w Szczyrku — trzeciej co do wielkości w Polsce, wybudowano w ub. r. 8 nowych skoczni m. in. w Poroninie, Bukowinie, Szaflarach, Zagórzu i Ptaszkowej, przygotowano 4 trasy zjazdowe (w tym w Szczyrku — najlepszą w Polsce), 2 trasy slalomowe oraz wyremontowano 6 skoczni. W bieżącym sezonie narciarze LZS wezmą udział w licznych imprezach, m. in. w narciarskich biegach patrolowych, raidzie PTTK, do którego zgłoszono 60 drużyn i centralnych mistrzostwach LZS które odbędą się w Wiśle w dniach 31. I. — 3. II. 1954 r.

W br. Rada Główna LZS organizuje również I mistrzostwa narciarskie LZS województw nizinnych, które zostaną przeprowadzone w Tumlinie w dniach 6—7. II. 1954 r.

W całym kraju zorganizowano ponad 1.500 sekcji narciarskich LZS. Wśród reprezentantów LZS nie brak nazwisk znanych narciarzy, zaliczanych do czołówki krajowej, jak: Wieczorek, Huczek, Dąbrowski czy Klaczek. Już od lipca ub. r. najlepsi narciarze LZS odbywali treningi kondycyjne i techniczne.

W Szczyrku uruchomiono ośrodek narciarski, który szkoli instruktorów. Korzystają z niego również zawodnicy. Obecnie w ośrodku trenuje 60-osobowa grupa juniorów.

Kadry przyszłych wyczynowców LZS kształcą się również w młodzieżowych szkołach narciarskich. Powstały one przy szkołach podstawowych w Istebnej, Głębcach, Jaworzynce, Poroninie, Bukowinie i Krynicy. Ponad 250 dziewcząt i chłopców odbywa tam zajęcia pod kierunkiem doświadczonych instruktorów, wśród których wyróżniają się ofiarną pracą: znany zawodnik J. Holeksa i nauczyciel ze szkoły w Istebnej — Maciejczyk. Dobre przygotowanie do sezonu zawdzięczają narciarze LZS Leszna Góra członkowi kadry narodowej — Dąbrowskiemu.

Piękny przykład koleżeńskiej pomocy dali narciarze zrzeszeń sportowych CWKS i AZS, którzy zapraszali zawodników LZS na wspólne treningi.

Członkowie LZS woj. krakowskiego w Czynie Przedzjazdowym

Wśród licznych zobowiązań, którymi sportowcy woj. krakowskiego uczcili II Zjazd PZPR, wysuwają się na czoło cenne, zrealizowane już zobowiązania.

Aby zapoznać mieszkańców wsi z zadaniami, jakie przed rolnikami postawiły Partia i Rząd, sportowcy LZS w 120 gromadach zorganizowali kółka studiowania wytycznych IX Plenum i tez przedzjazdowych. Liczną frekwencją i wysokim poziomem dyskusji wyróżniły się zebrania zorganizowane przez członków LZS w gromadach Balin, Grójec i Cieżkowice (pow. Chrzanów). W ciągu ostatnich 5 tygodni sportowcy LZS zorganizowali również ponad 100 nowych kół miczurinowskich.

Realizując zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR, sportowcy wiejscy woj. krakowskiego zorganizowali 20 nowych LZS i powiększyli szeregi aktywnych członków o 615 osób. Dzięki realizacji zobowiązań, zbudowano w krótkim okresie czasu 67 nowych obiektów sportowych. Z inicjatywy sportowców wiejskich i przy ich czynnej współpracy wybudowano 7 nowych świetlic gromadzkich, a 32 świetlice wyposażono w sprzęt sportowy.

Coraz więcej sportowców wiejskich woj. krakowskiego melduje o wykonaniu podjętych zobowiązań. W 12 powiatach woj. krakowskiego zorganizowano na cześć II Zjazdu masowe zawody strzeleckie, w których startowało 6.276 osób, w tym 1078 kobiet. Zdobyto 157 klas sportowych oraz ponad 6 tys. norm na odznakę SPO.

W sprawnym przeprowadzeniu zawodów wyróżniły się powiaty: Miechów, Żywiec i Bochnia.

Uroczyste otwarcie sezonu zimowego w Zakopanem

ZAKOPANE. W niedzielę odbyło się w Zakopanem uroczyste otwarcie sezonu narciarskiego. Na stadion zimowy pod Krokwią przybyły grupy narciarzy wszystkich zrzeszeń sportowych z przebywającą w Zakopanem kadrą narciarzy NRD i Węgier na czele.

Do zgromadzonych na pięknie udekorowanym stadionie narciarzy przemówił przewodniczący GKKF poseł W. Reczek.

„Narciarze polscy — powiedział poseł Reczek — staną wkrótce przed trudnym egzaminem, jakim będą mistrzostwa świata w Szwecji. Do mistrzostw tych i do poprzedzających je spotkań międzynarodowych przygotujemy się z całą starannością. Biegacze i skoczkowie będą mieli możność poprawy swej formy na treningach w Związku Radzieckim, wyniki pozostałych narciarzy zależą od systematycznej i wytrwałej pracy w doskonałych warunkach, jakie sportowi naszemu zapewnia Państwo Ludowe.

Sezon narciarski roku 1954 ogłaszam za otwarty."

Po oficjalnej uroczystości otwarcia sezonu sportów zimowych rozpoczęły się zawody, na których program złożyło się 8 konkurencji biegowych, konkurs skoków na Małej Krokwi i mecz hokejowy.

*

W otwartym konkursie skoków na Małej Krokwi zaciętą walkę stoczył Jan Kula z zeszłorocznym mistrzem Polski Aleksandrem Kowalskim. Zwyciężył Kula (CWKS), który miał lepszy styl przy nieco krótszych skokach.

Wyniki:

1) Kula (CWKS) skoki 47 i 46,5 m — nota 208,5 pkt.,

2) Kowalski (Gwardia) — skoki 47,5, 48 m — nota 201,3 pkt.,

3) Tajner (Budowlani), 4) Wieczorek (LZS), 5) Tatkowski (AZS).

Jako druga konkurencja odbyły się sztafety 3×5 km kobiet i 4×10 km mężczyzn o mistrzostwo województwa. Startowało 31 męskich i 14 żeńskich zespołów. Warunki śniegowe były bardzo dobre.

Wśród kobiet zwyciężyła sztafeta Gwardia I w czasie 1.25.48 (Bukowska, Gąsienica-Daniel, Krzeptowska), przed sztafetą Kolejarza I (Zakopane) w czasie 1.31,02 i CWKS I — 1.32,34.

Wśród mężczyzn po zaciętej walce zwyciężyła sztafeta CWKS I w czasie 2[illegible],24 (Marmol, Kubin, Styrczula, Krzeptowski) przed Gwardią I w czasie 2.42,10 (Stopka, Bukowski, Rubis, Kwapień i CWKS II) — 2.46,20.

Następnie rozegrano biegi patrolowe z udziałem 80 zespołów oraz biegi sztafetowe młodzieżowych szkół narciarskich.

Na zakończenie uroczystości otwarcia sezonu rozegrano mecz hokejowy, w którym ligowa Spójnia z Nowego Targu pokonała reprezentację Krakowa 8:1 (2:0, 4:0, 2:1).

...i w Warszawie

Do zgromadzonych hokeistów i łyżwiarzy na sztucznym lodowisku w Warszawie przemówił wiceprzewodniczący GKKF — Kędziorek. Po defiladzie nastąpiły pokazy jazdy figurowej z udziałem wielokrotnej mistrzyni Polski Anny Bursche-Lindnerowej, Osadnika i Staniszewskiego. Pokazy zakończyła rewia lodowa.

Następnie rozegrany został międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy stołeczną CWKS a drużyną Weisswasser (NRD). Po interesującej i zaciętej grze zawody zakończyły się zwycięstwem CWKS 6:5 (4:3, 2:1, 0:1).

Pierwsze 10 min. gry upłynęło pod znakiem przewagi gości, którzy w tym okresie uzyskali trzy bramki. Zryw gospodarzy pozwolił na zmianę wyniku, a cztery bramki zdobyte przez Janiczko, Jerzaka, Olczaka i Chodakowskiego zapewniły miejscowym prowadzenie.

W drugiej tercji przewagę mieli nadal gospodarze zdobywając dwa dalsze punkty ze strzału Herdy i Jerzaka.

Trzecia tercja była mniej ciekawa od poprzednich i jedyną bramkę dla drużyny niemieckiej zdobył w tym okresie Stürmer.

Z drużyny CWKS wyróżnić należy: Bromowicza, który był najlepszym zawodnikiem na lodowisku oraz Chodakowskiego i Jerzaka. Z zespołu gości najlepiej wypadli Stürmer i Blumel.

Z ostatniej chwili

Narciarze polscy wyjechali do ZSRR

W dniu 3 bm. wieczorem wyjechała z Zakopanego grupa narciarzy polskich, udając się na dwutygodniowy trening do ZSRR. W skład drużyny wchodzą skoczkowie i biegacze: St. Marusarz, Kowalski, Kula, Wieczorek, Węgrzynkiewicz, Polok, oraz Kwapień, Bukowski, Rubis, Styrczula, J. Krzeptowski i Holeksa.

W pierwszych dniach pobytu narciarze polscy zatrzymają się w Moskwie i trenować będą na Wzgórzach Leninowskich. Narciarzom towarzyszą: trenerzy — Kozdruń i Orlewicz, a kierownikiem ekipy jest przewodniczący sekcji narciarskiej GKKF — Malczewski.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW, WIELOPOLE 1.

M—5—16003

Na taśmie filmowej...

Spóźniony z powodu braku śniegu tegoroczny sezon zimowy rozpoczął się dopiero 1 stycznia. W górach grubość pokrywy śnieżnej dochodzi do 50 cm. Wczasowicze wykorzystują doskonałe warunki śniegowe i — jak to widzimy na naszym zdjęciu (u góry) — odbywają liczne narciarskie wycieczki.

Idąc śladami polskich piłkarzy — nasi hokeiści sprawili nam niemiłą niespodziankę w międzynarodowym turnieju hokejowym w Budapeszcie przegrywając z hokeistami węgierskimi 2:3, z którymi wysoko wygrywali na wspólnym treningowym obozie w Stalinogrodzie. Na zdjęciu (obok): fragment spotkania Polska—Węgry.

Na Małej Krokwi w Zakopanem odbył się ostatnio noworoczny konkurs skoków z udziałem czołowych naszych zawodników, w którym zwyciężył Józef Daniel - Krzeptowski (CWKS), uzyskując skoki: 44,5, 45 i 46 m przed Al. Kowalskim (Gwardia) i Węgrzynkiewiczem (Spójnia).

Pływacy Stali Wrocław wygrywają w Krakowie

Z dużym zainteresowaniem publiczność krakowska oczekiwała na start Petrusewicza w Krakowie. Rekordzista świata tym razem uzyskał przeciętne wyniki.

Towarzyskie spotkanie pływackie Gwardia Kraków—Stal Wrocław po ciekawym przebiegu zakończyło się zwycięstwem gości 97:92.

W biegu sztafetowym 5×50 m st. dow mężczyzn pływacy Gwardii pobili rekord okręgu uzyskując czas 2,34,4, który gorszy jest od rekordu Polski o 1 sekundę.

ZS Stal w Krakowie wykonało roczny plan klasyfikacji spertowych

Rada Okręgowa ZS Stal w Krakowie jako pierwsza w naszym mieście zameldowała o wykonaniu rocznego planu klasyfikacji sportowych.

Sportowcy tego zrzeszenia na zaplanowanych 392 klasyfikacji zdobyli 408 odznak w klasach mistrzowskich pierwszej, drugiej, trzeciej i młodzieżowej.

Pięściarze krakowskiej Gwardii przegrywają w Warszawie

WARSZAWA. Mecz pięściarski o mistrzostwo I ligi między czołowymi drużynami kraju CWKS i Gwardią (Kraków) zakończył się zwycięstwem drużyny wojskowej 13:7.

W obu drużynach walczyli czołowi pięściarze polscy. W drużynie CWKS wystąpiło trzech mistrzów Europy: Kukier, Kruża i Drogosz. Najlepszym zawodnikiem spotkania był Drogosz, walczący po raz pierwszy w wadze półśredniej. W zespole Gwardii najlepszym pięściarzem był rutynowany Kudłacik. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził w hali ZS Gwardia komplet widzów.

Wyniki techniczne poszczególnych walk (na pierwszym miejscu bokserzy Gwardii):

w muszej Janicki przegrał z Kukierem, **w koguciej** Kowalski niezbyt zasłużenie wygrał z Osieckim, **w piórkowej** Walczak przegrał przez ko. w III rundzie z Krużą, **w lekkiej** Sojka przegrał przez tko w I rundzie z Niedźwiedzkim, **w lekkopółśredniej** Kudłacik zwyciężył Nowaka, **w półśredniej** Chodorowski wysoko przegrał z Drogoszem, **w lekkośredniej** Musiał niezbyt zasłużenie zremisował z Leissem, **w średniej** Kraus uległ Dampcowi, **w półciężkiej** Biel II wygrał z Uczyńskim **w ciężkiej** Biel I przegrał przez tko. w II rundzie z Gościańskim.

Sędziowali: w ringu — Gronowski, na punkty — Denys, Krasucki i Dall.

Wysokie zwycięstwo hokeistów ZSRR w spotkaniu z AIK

MOSKWA. Przebywająca w ZSRR drużyna hokeistów szwedzkich AIK rozegrała 2 bm. w Moskwie trzecie i ostatnie spotkanie z hokeistami radzieckimi.

Przeciwnikiem AIK była drużyna Centralnego Domu Armii Radzieckiej, która odniosła wysokie zwycięstwo 13:1.

Hokeiści krakowscy rozpoczęli sezon

Sezon hokejowy zainaugurowało w Krakowie niedzielne spotkanie Gwardii i Ogniwa, rozegrane w ramach mistrzostw klasy wojewódzkiej. Po stojącej na słabym poziomie grze, prowadzonej ponadto w wolnym tempie wysokie zwycięstwo odniosło Ogniwo, zwyciężając w stosunku 11:2 (2:2, 4:0, 5:0).

Po wyrównanej pierwszej tercji w drugiej i trzeciej zwycięzcy mieli zdecydowaną przewagę, uwidaczniając ją obfitym łupem bramkowym. Ambitne wysiłki gwardzistów rozbijały się o dobrą obronę Ogniwa i nie przyniosły rezultatu.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Gołąbek 3, Korzeniak i Szwabentan po 2 oraz Masaczyński, Ostrowski, Dziubiński i Kopczyński. Dla Gwardii: Kotaba i jedna samobójcza.

W dniu jutrzejszym tj. we wtorek 5 bm. o godz. 19 rozegrane zostanie na lodowisku Ogniwa spotkanie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy drużynami Ogniwa i Włókniarza.

Drugie zwycięstwo hokeistów CSR w Norwegii

PRAGA. W Oslo odbyło się rewanżowe spotkanie hokejowych reprezentacji Czechosłowacji i Norwegii, zakończone ponownym zwycięstwem CSR 6:5 (1:2, 4:0, 1:3).

W pierwszym spotkaniu, wygranym 7:2, hokeiści czechosłowaccy zagrali lepiej niż w spotkaniu rewanżowym, w którym zbyt często pozwalali Norwegom gościć pod swoją bramką.

Bramki dla CSR zdobyli: Vl. Bubnik, Gut i Rejman — po 2, dla pokonanych: L. Solheim — 2, oraz O. Solheim, Glomberg i Gundersen po jednej.

Spotkanie prowadzili: Beranek (CSR) i Christensen (Norwegia).

Steczkowska ustanawia 2 rekordy Polski w strzelectwie

SZCZECIN. Realizując zobowiązanie podjęte dla uczczenia II Zjazdu Partii, Sekcja Strzelectwa Sportowego WKKF w Szczecinie zorganizowała zawody na strzelnicy na Turzynie. Plonem zawodów były 2 rekordy Polski i 3 rekordy okręgu szczecińskiego.

Oba rekordy Polski ustanowiła młoda zawodniczka Budowlanych Danuta Steczkowska. Startując w klasie seniorek w konkurencji PW 13 Steczkowska uzyskała 244 pkt. i 29 trafień, bijąc poprzedni rekord Polski należący do zawodniczki lubelskiego Ogniwa — Cygan o 4 pkt. Drugi rekord ustanowiła Steczkowska w konkurencji PW 14 w klasie juniorek, uzyskując 477 pkt. i 29 trafień.

Bardzo dobry wynik — drugi w Polsce uzyskał Czarnecki (Stal) — 521 pkt. i 30 trafień w konkurencji PW 14.

O tym jeszcze nie wiesz...

Kiedy ustalono ostatecznie, iż drużyna piłkarska ma się składać z jedenastu piłkarzy? Kiedy sędziowie zaczęli używać gwizdków? Kiedy bramki wyposażono w siatki, a w którym roku wprowadzono rzut karny? — Są to pytania, które niewątpliwie wszystkich zainteresują i które mogłyby się znaleźć w każdym konkursie sportowym. — Historia piłkarstwa sięga dalekich stuleci. Jak wiadomo, były czasy, iż uprawianie piłki nożnej było oficjalnie przez państwo zakazane Pierwszy taki zakaz wydany został w Anglii i pochodzi z 1313 roku. Ponieważ nie odniósł on większego skutku, wydano go ponownie w 1449 roku. I to nie pomogło, wobec czego trzeci dekret tej samej treści ogłoszono w 1491 roku. W Szkocji futbol zakazany był jeszcze do 1592 roku, zaś w Anglii dopiero od 1603 roku wolno było oficjalnie grać w piłkę nożną. — Aż do połowy XIX wieku nie było jednolitych przepisów gry. Młodzież ustalała je sama, i z tego względu były one różne nie tylko w różnych krajach, ale i w poszczególnych dzielnicach jednego kraju. W 1848 roku wprowadzono pierwsze, półoficjalne przepisy tzw. „reguły z Cambridge". W 1863 roku rozegrano pierwszy oficjalny mecz pomiędzy dwiema drużynami i od tego czasu datuje się niezwykle szybki rozwój futbolu. — W odpowiedzi na pytania, zamieszczone na wstępie, podajemy następujące interesujące informacje:

W 1863 r. ustalono, iż drużyna piłkarska składa się z 11 graczy;

w 1866 — wprowadzono przepisy o spalonym;

w 1872 — rozegrano pierwszy międzypaństwowy mecz w historii futbolu (Anglia—Szkocja);

w 1874 — gracze zaczęli używać ochraniaczy;

w 1875 — połączono słupki bramki poprzeczką;

w 1878 — sędziowie wyposażeni zostali w gwizdki;

w 1882 — wprowadzono wyrzut z autu obydwiema rękami. W tym samym roku utworzono Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej;

w 1891 zaopatrzono bramki w siatki oraz zaprowadzono rzut karny;

w 1925 — wprowadzono zmienione przepisy o spalonym w ich obecnej formie;

w 1938 — ustalono nowe przepisy gry;

w 1939 — zaprowadzono numerację graczy.